8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 23 lutego 1976 r. | Rok XXXII | nr 43 (8331) | Cena 1 złoty

PLENARNA SESJA OK FJN

23 bm. odbędzie się w Warszawie plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcona omówieniu zadań FJN kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych.

W przededniu 58 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

Wieńce i kwiaty przed Pomnikiem Braterstwa Broni

Wczoraj, w przededniu 58 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. J. Poniatowskiego w Łodzi odbyła się uroczystość składania wieńców i kwiatów przez społeczeństwo naszego miasta. Przed pomnikiem — warta honorowa WP i poczty sztandarowe.

Foto — J. Głowacki

Odegraniem hymnu polskiego i radzieckiego przez orkiestrę wojskową rozpoczęła się uroczystość składania wieńców i wiązanek kwiatów na cokole Pomnika Braterstwa Broni. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele KŁ PZPR z sekretarzem KŁ PZPR — **Zb. Falińskim**, delegacja oficerów Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, przedstawiciele stronnictw politycznych, ŁK FJN WP, MO, organizacji młodzieżowych i społecznych, zakładów pracy i szkół. W imieniu Urzędu m. Łodzi wieniec złożyli wiceprezydenci m. Łodzi — **B. Pietrzykowski i Zb. Polit.**

Dźwięki „Międzynarodówki" zakończyły uroczystości przed Pomnikiem Braterstwa Broni. Społeczeństwo Łodzi oddało hołd bohaterskim żołnierzom Armii Radzieckiej poległym w walkach o wyzwolenie naszego kraju.

(J. kr.)

Jutro rozpoczyna obrady XXV Zjazd KPZR

Uwaga całego świata skierowana na Moskwę

Na zdjęciu: delegaci Gruzji w rozmowie z kosmonautą A. Leonowem (w środku).

CAF — TASS — telefoto

W najbliższy wtorek, 24 lutego o godzinie 10 rano czasu moskiewskiego rozpoczną się na Kremlu obrady XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zbliżający się Zjazd skupia powszechną uwagę społeczeństwa radzieckiego, budzi ogromne zainteresowanie w krajach socjalistycznych i w całym międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym oraz postępowej ludzkości świata.

We wtorek 24. II. 1976 r. o godz. 7.50 Telewizja Polska w programach I (kolor) oraz Polskie Radio w programach I i IV przeprowadzą transmisję z otwarcia obrad XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Dla mieszkańców Kraju Rad obrady Zjazdu stanowią zapowiedź nowego, kolejnego etapu budownictwa komunistycznego, z którym wiążą się dalsze, dalekosiężne zamierzenia w dynamicznym rozwoju gospodarki narodowej i osiągnięcia wyższego jeszcze poziomu życia ludności, a także szeroko zakrojone plany w dziedzinie ugruntowania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Światowa opinia publiczna, która z uznaniem przyjęła ogłoszony przed pięciu laty z trybuny poprzedniego XXIV Zjazdu KPZR radziecki program pokoju i odczuła pozytywne skutki procesu odprężenia politycznego, oczekuje od obrad kolejnego zjazdu radzieckich komunistów pełnej, wszechstronnej oceny tego korzystnego zjawiska, w stosunkach międzynarodowych i wynikającej z niej wniosków na przyszłość. Wniosków prowadzących w kierunku zahamowania i ograniczenia zbrojeń w świecie, nadania idei pokojowego współistnienia rangi ogólnie obowiązującej zasady.

Rada Ministrów rozpatrzyła wyniki gospodarcze pierwszych tygodni 1976 r.

JAK INFORMUJE RZECZNIK PRASOWY RZĄDU — 21 BM. ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW. ROZPATRZONO WYNIKI GOSPODARCZE STYCZNIA I PIERWSZYCH TYGODNI LUTEGO. RZĄD — KIERUJĄC SIĘ USTALENIAMI BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR — POWZIĄŁ NIEZBĘDNE DECYZJE DLA ZAPEWNIENIA PEŁNEJ I RYTMICZNEJ REALIZACJI TEGOROCZNEGO PLANU W NASTĘPNYCH MIESIĄCACH.

Z danych przedstawionych przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów i Główny Urząd Statystyczny wynika, że proces realizacji zadań w gospodarce przebiegał w początkowym okresie tego roku na ogół pomyślnie. Świadczy o tym utrzymanie wysokiego tempa w produkcji przemysłowej, która wzrosła o 12,4 proc. w stosunku do stycznia ubiegłego roku, to znaczy w stopniu wyższym niż założono w planie rocznym, a także zmniejszenie występującego zazwyczaj w tym okresie sezonowego spadku produkcji. Nastąpiło

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pozostał tydzień na sprawdzenie spisów wyborców

Do dnia wyborów coraz bliżej. Pozostał jeszcze tydzień na sprawdzenie prawidłowości wpisów na listach osób uprawnionych do głosowania. Miniona niedziela, także ze względu na prawie wiosenną już pogodę, była dniem szczytowego, jak dotąd, ruchu w lokalach obwodowych komisji wyborczych.

W Liceum Medycznym Pielęgniarstwa przy ul. Narutowicza 122 rozmawiamy z wiceprzewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej nr 52 — Z. Skowrońskim i członkiem komisji — Birutą Domagałą: — To dość liczny rejon, o blisko 1500 wyborcach. Mieliśmy dziś ok. 140 wizyt i teraz, na kilka minut przed zakończeniem dyżuru mamy sprawdzone ponad 35 proc. wszystkich nazwisk. Mamy trochę reklamacji, ale przybyło tu ostatnio kilka nowych domów i nie wszyscy jeszcze mają uporządkowane sprawy meldunkowe.

Komisji pomagają samorzutnie w pracy niektórzy administratorzy

(Dalszy ciąg na str. 4)

Rekreacja nad zbiornikiem sulejowskim

Borki — pierwszy etap budowy zaplecza wypoczynkowego dla Łodzi

(Inf. własna)

Wybudowania bazy rekreacyjnej nad Zalewem Sulejowskim nie pozostawiono przypadkowi. Zbiornik powstał przede wszystkim jako basen wody pitnej. Wykorzystanie go jako bazy rekreacyjnej wymaga szczególnej ostrożności, by nie dopuścić do zanieczyszczenia wody, którą w Łodzi pijemy. A więc działania planowego, ze szczególnym uwzględnieniem budowy infrastruktury. Chcąc uniknąć inwestycyjnej partyzantki, budowę zaplecza wypoczynkowego powierzono jednemu tylko inwestorowi — Dyrekcji Budowy Oczyszczalni Ścieków i Wodociągu Sulejowskiego. Dokumentacją całego przedsięwzięcia zajmuje się Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi.

W ostatnich dniach ubiegłego roku zatwierdzony został przez władze piotrkowskie plan ogólny zagospodarowania przestrzennego obrzeży całego zbiornika. Pozwoliło to na sukcesywne opracowywanie planów poszczególnych jednostek

(Dalszy ciąg na str. 2)

Decyzja rządu USA

Dziennik „New York Times", powołując się na oficjalne osobistości w Departamencie Stanu, poinformował, że rząd USA udzielił pozwolenia towarzystwu naftowemu „Gulf Oil" i towarzystwu lotniczemu „Boeing" na wznowienie normalnych stosunków z Angolą. Decyzja ta — pisze dziennik — świadczy o ważnej zmianie w polityce USA i może być traktowana jako pierwszy krok w kierunku nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem MPLA.

CO DZIEŃ NIESIE

W 54 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.37, zajdzie zaś o godz. 17.03.

Imieniny obchodzą

Romana, Damian, Dominik

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: bezchmurnie lub zachmurzenie małe. Temperatura od minus 7 do plus 6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich. Jutro pogoda bez większych zmian.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 756,5 mm a temperatura plus 2,7 st. C.

Ważniejsze rocznice

1918 — Utworzenie Armii Radzieckiej.

Taka sobie myśl

Mistrzostwa nie zdobędzie, kto wprzódy nie dosięgnie sztuki i krańców życia.

Uśmiechnij się

— Prawdę mówiąc, nie chce mi się iść na przyjęcie do Wiśniewskich...

— A wyobraższ sobie, jak oni by się ucieszyli, gdybyśmy nie przyszli?

— Masz rację. Idziemy!

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Zgodnie z przewidywaniami, po 10-godzinnej debacie Bundestag 276 głosami wobec 191 sprzeciwiających się ratyfikował układy z Polską. Charakterystycznym jest, że wśród głosujących „za" było 14 deputowanych CDU oraz jeden z CSU. Wśród tej „14" znaleźli się politycy tacy, jak Barzel (kandydat na kanclerza) i Weizseacker, wiceprzewodniczący frakcji CDU w parlamencie.

Agencje prasowe relacjonując i komentując debatę zwracają uwagę na kilka jej momentów. M. in. omawiają szeroko ten fragment wystąpienia min. Genschera, w którym mówi on, że **dalszy rozwój stosunków (Polska — RFN) możliwy jest tylko w dobrym klimacie, a nikt nie sądzi, że odrzucenie porozumień stworzy dobry klimat. Nasz pogląd podziela wielu naszych przyjaciół, sojuszników...**

Analizując głos w dyskusji kanclerza Schmidta korespondenci na plan pierwszy wybijają fakt, że przedstawił on przebieg swych wcześniejszych rozmów z Kohlem (przywódca CDU), z których niedwuznacznie wynikało, że wówczas chadecja zapewniła o swym poparciu dla umów. Schmidt ujawnił, że rozmowa miała miejsce 18 września a Kohl zapewniał, że swym stanowiskiem reprezentuje także frakcję CDU. Dopiero groźby CDU, że rozbije frakcję i stworzy czwartą partię w RFN, jeśli CDU poprze układy, spowodowały zmianę stanowiska na obecne „nie". **Odrzucenie porozumień — stwierdził Schmidt — będzie zgodne nie z wolą Kohla czy Carstensa, ale z wolą Straussa.**

Niektórzy przeciwnicy układów zapędzili się, w ferworze dyskusji, zbyt daleko i wprawili w zakłopotanie kierownictwo chadecji. Deputowany Mertes powiedział wręcz, że jest przeciwny układom, bo zawarto je z Polską Ludową, a nie Polską kapitalistyczną, co „nie leży w interesie niemieckim". Inny poseł CDU, Jaeger, powiedział: że ryczałt rentowy powinno się przeznaczyć na umocnienie Bundeswehry. Spotkał się zresztą z ostrą repliką Willy Brandta: — **Jest to niezwykle cyniczna wypowiedź wobec narodu polskiego, który najstraszliwiej ucierpiał w wyniku wojny rozpętanej przez hitlerowski reżim.**

Najpoważniejsze dzienniki europejskie poświęciły debacie wiele miejsca. Nie skrywają one przy tym po czyjej stronie są ich sympatie. Szwedzki Dagens Nyheter pisze, że w kampanii przeciwko porozumieniom z Polską skupiły się najgorsze i najbardziej konserwatywne siły.

Szwajcarski Tagesanzeiger konkluduje: **Umacnia się wrażenie, że pewne siły w obozie opozycyjnym chciałyby w ostatecznej instancji, wykorzystać fiasko porozumień do zburzenia całej polityki wschodniej. Siły te biorą w rachubę nawet podważenie wiarygodności Bonn w dziedzinie polityki zagranicznej.**

Czwartkowa debata w Bundestagu (tzw. drugie i ostatnie czytanie) była jakby przygrywką do zapowiedzianej na 12 marca konfrontacji w sprawie ratyfikacji w Bundesracie, gdzie jak wiadomo, chadecja rozporządza 26 głosami przeciwko 15 głosom rządzącej koalicji. Dyskusja prowadzona do późnych godzin wieczornych w ubiegły czwartek potwierdziła raz jeszcze oblicze chadecji, jej nieprzejednanie negatywny stosunek do układów, co zapowiada, że jej reprezentanci w Bundesracie swym „nein" odrzucą podpisane w Warszawie układy.

Pewne nadzieje wiąże się jeszcze z wypowiedziami Albrechta (premier Dolnej Saksonii) i Roedera (premier Saary), którzy nie postawili jeszcze przysłowiowej kropki nad „i". Obydwaj oczekują jeszcze na „wyjaśnienia" rządu bońskiego i nie wykluczają odroczenia debaty w Bundesracie. Niewątpliwie obaj znajdują się pod presją „nieprzejednanych" z CDU/CSU, ale zdają sobie sprawę z międzynarodowych reperkusji odrzucenia układów i stąd ich wahania. Najbliższe tygodnie przyniosą odpowiedź na pytanie — zwycięży rozsądek, czy nierealistyczna, nieprzyjazna odprężeniu polityka.

Wywołane nieoczekiwaną nominacją nowego premiera Chin, poruszenie trwa nadal na całym świecie. Obserwatorzy życia politycznego w tym kraju przewidują rychły początek nowej rewolucji kulturalnej. M. in. Alain Peyrefitte, autor głośnej książki „Kiedy Chiny obudzą się" stwierdza, że obecna walka polityczna, rozpoczęta po śmierci Czou-En-laia jest niczym innym, jak **„początkiem nowego kryzysu, który będzie się rozwijał". Peyrefitte dodaje, że Mao i Czou przewidzieli to, o czym świadczy fakt, że** Mao spędził ostatnie godziny u łoża umierającego premiera, omawiając nadchodzące wydarzenia i zastanawiając się co czynić.

Odsunięcie 74-letniego Teng Siao-pinga od władzy, gwałtowne ataki na niego w „gazetach wielkich liter", w których mówi się „o osobach zmierzających do kapitalizmu", przy jednoczesnym przyznaniu na łamach Żenminżipao, że w Komitecie Centralnym istnieje rozłam, rysuje wyraźny obraz zaciętej walki między tzw. umiarkowanymi a lewakami. Ponieważ uważa się, że Mao poparł tych ostatnich, więc wysuwa się stąd wniosek, że to oni są obecnie górą.

Zniknięcie Tenga, skupiającego dzięki protekcji Czou w swym ręku ogromną władzę (wiceprzewodniczący KC, wicepremier, szef sztabu generalnego armii) potwierdza taką tezę, chociaż nie brak głosów zapowiadających kontrofensywę pragmatyków czy, jak mówią inni, umiarkowanych. Przeważa jednak pogląd, że jest to raczej mało prawdopodobne, by nastąpiło jakieś przesilenie.

Raczej, twierdzi się, odejście Tenga zamyka jakiś rozdział w historii Chin i zapowiada bezpowrotne odsunięcie od władzy weteranów „długiego marszu" i zastąpienie ich politykami młodszymi wyznającymi zasadę ciągłych nawrotów do rewolucji kulturalnych, zaciekle atakujących tych, którzy uważają, że sprawą najważniejszą powinien być rozwój gospodarczy, a będącymi fanatycznymi zwolennikami doktryny, że „walka klasowa jest najważniejsza, a polityka siłą kierowniczą".

Ta wrogość wobec rozwoju przemysłowego wpędziła już raz Chiny na dno chaosu. Czyżby historia miała się powtórzyć?

HENRYK WALENDA

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych członków ORMO

21 bm., w 30 rocznicę powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych członków tej organizacji z całego kraju zostało w Belwederze udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Przybyłych na uroczystość powitał przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński.

Następnie odbyła się dekoracja, której dokonali: Henryk Jabłoński i Władysław Kruczek.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Marian Bieszcz — dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, sekretarz społeczny Komisji ORMO Województwa Miejskiego Łódzkiego.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Zygmunt Stanisław Malinowski — rencista z Sieradza i Zygmunt Grzegorz Westfal — kierownik w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji, zastępca komendanta ORMO miasta Łodzi.

Złoty Krzyż Zasługi m. in. Tadeusz Kowalczyk — pracownik fizyczny w zakładach „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim.

Srebrny Krzyż Zasługi: Bożena Więckowska — kierownik sekcji w Łódzkim Przedsiębiorstwie Informatyki Przemysłowej Budownictwa „ETOB" w Łodzi, członek dzielnicowego sztabu ORMO

Brązowy Krzyż Zasługi: Zygmunt Danielewski — kierownik działu energetycznego w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona" w Łodzi, dowódca kompanii społecznych inspektorów ruchu drogowego ORMO oraz Hieronim Wieczorek — kierownik Spółdzielni Pracy Sztuki Sieradzkiej w Sieradzu, członek miejskiego sztabu ORMO.

Rada Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

zwolnienie dynamiki zatrudnienia i pewna poprawa relacji pomiędzy wzrostem produkcji a wypłatami z funduszu płac. Uzyskano wzrost wydajności pracy w przemyśle; jej udział w przyroście produkcji wyniósł 93,5 proc. wobec 75,8 proc. średnio w latach 1971—1975. Obok zjawisk pozytywnych wystąpiły jednak również napięcia i trudności. Na nich muszą ześrodkować uwagę wszystkie ogniwa zarządzania, a przede wszystkim kierownictwa przedsiębiorstw.

Realizację planów produkcyjnych w przemyśle utrudniła na początku roku niekorzystna sytuacja w energetyce i w transporcie, zwłaszcza na kolei. Spowodowały ją niesprzyjające warunki atmosferyczne, ale po części również przyczyny subiektywne. W energetyce wystąpiły na przykład zaniedbania w dostawach węgla brunatnego dla elektrowni „Konin", „Pątnów" i „Adamów", co spowodowało wówczas okresowe wyłączenia prądu. W transporcie nadal wiele do życzenia pozostawia dyscyplina ładunkowa. Poczyniono kroki zaradcze.

W przemyśle — na tle ogólnie dobrych wyników produkcyjnych i ekonomicznych — w niektórych zakładach uwidaczniła się słaba dyscyplina realizacyjna. Rada Ministrów zobowiązała kierowników zainteresowanych resortów i zjednoczeń do energicznych działań dla nadrobienia powstałych z tego tytułu zaległości. W całym przemyśle konieczne jest utrzymanie w I kwartale takiej produkcji liczonej średnio na dobę, jaką osiągnięto w ostatnim kwartale zeszłego roku oraz zapewnienie rytmicznego spływu wytworzonych materiałów, surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych.

Szeroko omówiono sprawy związane z problematyką rynkową. Rada Ministrów podkreśliła, iż w zespole zagadnień, które przesądzą o prawidłowym wykonaniu tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych, ta sprawa ma znaczenie kluczowe, tym więcej, że utrzymuje się niezmiennie wysoka dynamika sprzedaży detalicznej, mająca źródło w rosnących systematycznie przychodach pieniężnych ludności. Dynamika ta wyniosła w styczniu 14,2 proc. przy założonym wzroście na I kwartał o 9,4 proc. Zaopatrzenie rynku w mięso, drób i przetwory zwiększyło się w styczniu w porównaniu do podobnego okresu zeszłego roku o około 17 proc., w jaja — o ponad 29 proc., a w przetwory mleczarskie — o około 3 proc. Nieco mniejsze niż przed rokiem były natomiast dostawy ryb i przetworów rybnych. Ocenia się, że zaopatrzenie w masowe artykuły spożywcze, jak cukier, sól, mąka i kasza były zadowalające.

W grupie towarów przemysłowych popyt na niektóre towary, a głównie na meble, określone artykuły radiowo-telewizyjne, wyroby ze szkła i ceramiki oraz pewne wyroby odzieżowe nadal przewyższał podaż, choć dostawy tych artykułów zwiększyły się w styczniu w granicach 15—20 proc.

W tej sytuacji niezbędne jest aby producenci oprócz zwiększenia dostaw artykułów poszukiwanych na rynku bezwzględnie i terminowo wywiązywali się z umów asortymentowych uzgodnionych z handlem.

Problemem dużej wagi jest działalność w sferze handlu zagranicznego. Rada Ministrów zaleciła zaostrzenie kontroli realizacji ustalonych w planie dostaw na eksport oraz przestrzegania przyjętych limitów dewizowych. Podkreślano, iż wszystkie resorty muszą konsekwentnie przestrzegać zasady, w myśl której potrzeby importowe poszczególnych pionów gospodarki mogą być zaspokajane w drodze wygospodarowania przez nie odpowiednich środków z tytułu eksportu własnych produktów.

Omawiając następnie sytuację w rolnictwie Rada Ministrów uznała za najistotniejsze: podjęcie dalszych skutecznych przedsięwzięć na rzecz poprawy tendencji hodowlanych przez pełne wykorzystanie rezerw paszowych i racjonalne gospodarowanie

Rozpatrzono także przebieg realizacji tegorocznych zadań inwestycyjnych. Zalecono dalsze wzmocnienie dyscypliny oraz maksymalną koncentrację potencjału wykonawczego na obiektach oddawanych do użytku w tym roku.

Rada Ministrów podkreśliła ponownie, że zasadnicze znaczenie dla prawidłowego wykonania bieżącego planu maja działania, podejmowane obecnie w gospodarce zgodnie z decyzjami II Plenum KC PZPR i wynikającego z nich programu Rady Ministrów, a służące powszechnemu wykorzystaniu rezerw. Powinny one doprowadzić do wydatnej poprawy efektywności gospodarowania i jakości pracy.

Masakra ludności w południowej Angoli

Korespondent jugosłowiańskiej agencji prasowej Tanjug, który znajduje się na niedawno wyzwolonym przez ludowe wyzwoleńcze siły zbrojne terenie południowej Angoli, informuje o masakrze ludności cywilnej, dokonanej przez wycofujące się oddziały Unita , FNLA i formacje faszystowskich najemników portugalskich.

W mieście Lubango, wspomniane oddziały zamordowały ponad 200 osób, w tym wiele kobiet i 61 dzieci. W Benguell, południowa Angola, liczbę ofiar „białego terroru" wśród ludności cywilnej szacuje się na przeszło 500 osób. Również i tutaj nie szczędzono kobiet i dzieci.

Borki — pierwszy etap budowy

(Dokończenie ze str. 1)

rekreacyjnych, rozrzuconych wokół Zalewu. Kilka dni temu, pozytywnie został zaopiniowany plan zagospodarowania rejonu wsi Borki. Jest to miejscowość, od której zacznie się realizacja zaplecza wypoczynkowego.

W pierwszym etapie (lata 1976—1977) przewiduje się tam wybudowanie campingu, parkingu, ujęcia wody, sieci kanalizacyjnej, niezbędnych dróg dojazdowych — słowem wszystkiego, co potrzebne jest dla prawidłowego funkcjonowania domów wypoczynkowych.

Same domy przewidziane są do budowy do roku 1980. Pierwsze z nich będą początkowo wykorzystywane jako hotele dla budowlanych. **Borki** (na zachód od zapory) **idą więc na pierwszy ogień.** Zespół projektancki pod kierownictwem **mgr inż. arch. Jerzego Pieczyńskiego w składzie inż. arch. arch. Andrzej i Iwona Pietkiewiczowie** — opracowuje już szczegółowy plan następnej jednostki rekreacyjnej. Jest nią **Tresta** — położona naprzeciwko Borków.

(AP)

Film o martyrologii dzieci polskich w telewizji RFN

Telewizja RFN nadała w końcu tygodnia w programie trzecim (WDR) przeszło dwugodzinny program, poświęcony problematyce polskiej. Na program złożyły się reportaż o losach polskich dzieci w okresie okupacji hitlerowskiej, dyskusja na aktualne tematy stosunków między PRL a RFN oraz impresje o odbudowie zabytków Gdańska.

Duże wrażenie na widzach w RFN musiał wywrzeć film zrealizowany przez warszawskiego korespondenta telewizyjnego Klausa Bednarza o martyrologii dzieci polskich. W filmie tym przedstawił historię obozu w Łodzi, ludzi, którzy mówili o tym, jak ich więziono, okrutnie traktowano oraz opowiadali o swoich zamęczonych współtowarzyszach niedoli Dziennikarz zachodnioniemiecki ukazał losy dzieci polskich wywiezionych do Niemiec w celach germanizacyjnych, a także badania prowadzone w Polsce nad zbrodniami hitlerowskimi, popełnionymi na dzieciach. Zakończył swój reportaż stwierdzeniem, że Polska uczciła pamięć ofiar fundacją Centrum Zdrowia Dziecka.

Poważny rozdźwięk w brytyjskiej Partii Pracy

Rządowy program drastycznej redukcji wydatków publicznych wywołał poważny rozdźwięk w brytyjskiej Partii Pracy. Na znak protestu przeciwko ograniczeniu tych wydatków (o 5 miliardów funtów w ciągu najbliższych czterech lat) co doprowadzi do zmniejszenia różnych świadczeń społecznych, podała się do dymisji wiceminister oświaty i nauki Joan Lestor. Oświata i szkolnictwo szczególnie dotkliwie ucierpią wskutek redukcji wydatków, bowiem oszczędności w tej dziedzinie mają wynieść miliard funtów szterlingów w okresie od 1977 do 1980.

Do kampanii przeciwko rządowemu programowi redukcji wydatków publicznych włączyli się członkowie komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy, przedstawiciele lewicy labourzystowskiej Eric Heffer i Judith Hart. Na wiecu w Birmingham Eric Heffer oświadczył, iż rząd sprzeniewierzył się programowi partii i odstąpił od obietnic zawartych w manifeście przedwyborczym.

Joan Maynard, przedstawicielka lewicowej grupy posłów labourzystowskich „Tribune", równocześnie członek komitetu wykonawczego rządzącej Partii Pracy, oświadczyła, iż rząd Wilsona, zamiast zwalczać kryzys ekonomiczny w sposób, który zapewniłby podział bogactw narodowych i władzy na korzyść ludzi pracy, postępuje wręcz odwrotnie i nie liczy się z założeniami programu partii.

auto BAZAR

Prawie już wiosenna pogoda sprzyjała wczoraj frekwencji na auto-bazarze przy ul. Nowo-Teresy na Teofilowie. Przyjechało wiele samochodów z innych miast, nawet z Gdańska i Szczecina. Amatorzy własnych „czterech kółek" mieli więc duży wybór. Najskromniej reprezentowane były „Wartburgi". Nie brakowało „Fiatów 125p" z aktualną gwarancją, nowych „maluchów", „Syren" i „Skód". Amatorzy majsterkowania interesowali się pojedyńczymi egzemplarzami wieloletnich „DKW", „Mikrusów" i innymi mocno nadwerężonymi weteranami szos.

Większych zmian w cenach wywoławczych raczej się nie obserwuje. Dolne granice wydają się najbardziej zbliżone do cen, które rzeczywiście płacą nabywcy. Wiele transakcji zawarto w godzinach rannych. Koło południa ruch się zwiększył, ale przeważali spacerowicze zainteresowani oglądaniem aut, a nie ich kupowaniem.

A oto ceny wywoławcze z wczorajszego auto-bazaru w tys. zł:

„Polski Fiat 125p" — 1500: nowe: 200—210, 1975: 165—185, 1974: 150—170, 1973: 135—155, 1972: 120—135, 1971: 105—115, 1970: 90—105, 1969: 80—90,

„Polski Fiat 125p" — 1300: 195—205, 1975: 165—178, 1974: 145—155, 1973: 130—145, 1972: 105—125, 1971: 95—110, 1970: 85—95, 1968. 70—90,

„Polski Fiat 126p" — nowe: 105—110, 1975: 100—110, 1974: 95—105, 1973: 85—95.

„Polski Fiat 127p": 1974: 160—165, 1973: 150—160.

„Warszawa": 1973: 95, 1972: 78—85, 1971: 65—75, 1970: 60—65, 1969: 50—65, 1968: 42—48.

„Syrena": nowe: 90—95, 1975: 82—90, 1974: 75—80, 1973: 65—71, 1972: 53—67, 1971: 50—55, 1970: 48—53, 1969: 38—43, 1968: 35—40.

„Skoda": nowa: 180, 1975: 165—175, 1974: 140—155, 1973: 135—145, 1972: 110—130, 1971: 105—115, 1970: 95—105, 1969: 80—85, 1968: 70.

„Wartburg": 1974: 180, 1973: 155—175, 1972: 135—155, 1971: 120—135, 1970: 115—125, 1969: 110—120, 1967: 90—105.

„Trabant": 1975: 95, 1974: 85—95, 1973: 75—80, 1972: 65, 1971: 63—68, 1970: 60—65, 1969: 51—60.

„Moskwicz": 1973: 105—115, 1972: 90—115, 1971: 85—100, 1970: 85—92, 1969: 80—85.

„Dacia": 1974: 155—170, 1973: 135—155.

(OBSERWATOR)

KRONIKA wypadków

● W sobotę w Pabianicach na ul. Warszawskiej samochód „Fiat" — „Nauka jazdy" potrącił idącą chodnikiem 16-letnią Danutę A., którą na skutek doznanych obrażeń przewieziono do szpitala.

● Czesław B., jadąc samochodem osobowym na ul. Jaracza wjechał na chodnik i potrącił Szczepana K. Pieszemu pomocy udzielono w pogotowiu.

● Na ul. Piotrkowskiej, Andrzej M. wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez autobus MPK. Z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu pieszego przewieziono do szpitala.

● Na skrzyżowaniu ulic Zachodniej i Limanowskiego Mirosław N. i Eugeniusz P., przechodząc jezdnię przy czerwonym świetle potrąceni zostali przez autobus „Ikarus". Mirosław N. przebywa w szpitalu.

● Wczoraj na ul. Konstantynowskiej wykoleił się tramwaj 43/5. Ruch wstrzymany był na tej linii przez ok. 1 godzinę. Komunikacja odbywała się wahadłowo. (kl.)

Jednolity tekst Konstytucji PRL w Dzienniku Ustaw

Zgodnie z upoważnieniem ustawowym — przewodniczący Rady Państwa ustalił jednolity tekst Konstytucji PRL. Tekst ten został opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 7 z 21 lutego br. W jednolitym tekście znalazły się zarówno zmiany w Konstytucji uchwalone przez Sejm 10 bm., jak i wcześniejsze poprawki do ustawy zasadniczej, uchwalone w poprzednich latach.

Izrael wycofał wojska z części Półwyspu Synajskiego

W niedzielę zakończyła się ewakuacja wojsk izraelskich z terytoriów na Synaju, wymienionych w tymczasowym porozumieniu egipsko-izraelskim. W ostatnich miesiącach Izrael ustąpił z powierzchni 6.180 km kwadratowych, z czego dwie trzecie stało się „strefą buforową" kontrolowaną przez ONZ. Siły egipskie zajęły powierzchnię 1.880 kilometrów kwadratowych. Powierzchnię tę stanowią pas o długości 150 km i szerokości 5 km oraz strefa w rejonie Abu Rudeis.

Tego samego dnia zakończyła się dyslokacja na Półwyspie Synajskim doraźnych sił zbrojnych ONZ. Oznacza to zrealizowanie drugiego porozumienia o rozdzieleniu wojsk izraelskich i egipskich, podpisanego 4 września 1975 roku w Genewie, po półtorarocznych negocjacjach prowadzonych przez amerykańskiego sekretarza stanu, Henry Kissingera. Obecność około 5 tys. „niebieskich hełmów" dowodzonych przez szwedzkiego generała Bengta Liljestranda w najważniejszej strategicznej strefie Synaju powinna stanowić gwarancje spokoju w tym rejonie świata.

Pozostał tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

bloków spółdzielczych, biorący kartki dla swych lokatorów. Wiele osób sprawdza także listy w imieniu swych sąsiadów.

Z przejawami sąsiedzkiej pomocy spotykamy się także w innym obwodzie wyborczym. Ten mieści się w gmachu Wydz. Socjologiczno-Ekonomicznego UŁ i jest stosunkowo niewielki. Mówi wiceprzewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 37 — Wł. Jaśkiewicz: — 950 wyborców to rzeczywiście niewiele. Słoneczna pogoda wiele osób skłoniła do spaceru i przy okazji odwiedzenia lokalu komisji. Niezmiernie sympatyczne były dla nas, członków komisji tłumaczenia, że chcielibyśmy wziąć też kartkę dla sąsiadów, bo przy poprzednich wyborach oni sprawdzili listę za nas. To bardzo cenne elementy więzi sąsiedzkiej i równocześnie obywatelskich postaw. Prawie 24 proc. naszych wyborców sprawdziło już listy. Spodziewamy się, że ten ostatni tydzień, jaki pozostał na sprawdzanie, będzie okresem największego ruchu. A sprawdzić listę, choć nie jest to absolutnie konieczne, jednak warto. Trafiają się w spisie pewne niedokładności, które potem, przy samym głosowaniu, mogą stać się przyczyną poważnych trudności. Zatem nie mówmy o obywatelskim obowiązku, lecz raczej o związanej z nim przezorności.

Tak więc pozostał nam już tydzień na sprawdzenie swych nazwisk w spisach wyborców. Do wyborów zaś już niecały miesiąc.

(er)

Odmowa władz chińskich

Chińskie MSZ odmówiło zgody na wyjazd pracowników ambasady ZSRR w ChRL do Harbinu, Tallenu, Szenjangu i Czangczunu w celu złożenia — w związku z dniem Armii Radzieckiej — wieńców na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walkach przeciwko imperializmowi i reakcji, o wyzwolenie Chin.

R. Nixon w Pekinie

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon, począwszy od soboty 21 bm. bawi z prywatną wizytą w Pekinie, dokąd udał się wraz z żoną i kilkunastu towarzyszącymi mu osobami na zaproszenie władz ChRL.

Ta kontrowersyjna wizyta budzi duże zainteresowanie, chociażby z uwagi na fakt, że po raz pierwszy od ustąpienia z funkcji prezydenta i opuszczenia Białego Domu w 1974 roku Nixon występuje na arenie międzynarodowej.

Biały Dom ogłosił w związku z pekińską wizytą Nixona oświadczenie stwierdzające, iż ma ona charakter całkowicie prywatny, że Nixon udał się za granicę jako „zwykły obywatel amerykański" i że nie wypełnia żadnych oficjalnych funkcji politycznych ani dyplomatycznych.

Strona chińska podkreśla, że przywiązuje do wizyty b. prezydenta duże znaczenie, czego najbardziej wymownym dowodem jest fakt, że Chiny wysłały do Stanów Zjednoczonych swój samolot, na pokładzie którego Nixon przybył do Pekinu. Zachodni korespondenci w doniesieniach z Pekinu podkreślają, że strona chińska pobyt Nixona w ChRL stara się wykorzystać dla ponownych ataków na państwa socjalistyczne.

Wotum zaufania dla rządu Aldo Moro

W sobotę, 21 bm., wieczorem izba deputowanych parlamentu włoskiego wyraziła wotum zaufania dla rządu Aldo Moro większością 287 głosów przeciwko 220 i przy 60 wstrzymujących się. Za jednopartyjnym gabinetem chadeckim głosowali deputowani z ramienia partii demokracji chrześcijańskiej i partii socjaldemokratycznej. Partia socjalistyczna i republikańska wstrzymały się od głosu.

TOTO LOTEK

I losowanie:
8, 11, 21, 38, 39, 49
dod. 1

II losowanie:
15, 19, 21, 31, 36, 41

wylosowana banderola:
954642

„KUKUŁECZKA"

1, 8, 9, 28, 35, 36
dod. 27

końcówka banderoli:
992328

W Chartumie wykonano dalsze wyroki

W niedzielę, 22 bm. w Chartumie wykonano trzy dalsze wyroki śmierci na uczestnikach nieudanego wojskowego zamachu stanu z września ub. r., skierowanego przeciwko rządowi prezydenta Dżafara Nimejriego. Ogółem, począwszy od 23 stycznia br. rozstrzelano 18 oficerów i żołnierzy, skazanych przez trybunały wojskowe na karę śmierci. Dalszych 45 osób zostało skazanych na dożywotnie ciężkie roboty, a 47 na kary więzienia od 3 miesięcy do 10 lat.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1976 r. zmarł

Ś. + P.

Prof. dr med. WŁODZIMIERZ MUSIAŁ

Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się dnia 25 lutego 1976 r. o godz. 15 w Sanoku

ŻONA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 21 lutego 1976 r. zmarł

Prof. dr hab. med. WŁODZIMIERZ MUSIAŁ

dyrektor Instytutu Kardiologii i kierownik Kliniki Kardiologii AM w Łodzi, przewodniczący łódzkich oddziałów Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, członek Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, laureat Nagrody Naukowej m. Łodzi, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Nauczyciela PRL, Odznaką Honorową m. Łodzi i Województwa Łódzkiego, odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia oraz innymi odznaczeniami.

Odszedł od nas szlachetny człowiek wielkiego serca, wybitny lekarz i naukowiec, nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń lekarzy oraz wielki nasz Przyjaciel.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze

UCZNIOWIE I WSPÓŁPRACOWNICY KLINIKI KARDIOLOGII INSTYTUTU KARDIOLOGII AM

Trumna ze zwłokami zostanie wystawiona w holu głównym gmachu Farmacji AM przy ul. Narutowicza 120 a w dniu 24. II. 1976 r. o godz. 10, skąd o godz. 11 nastąpi eksportacja do Sanoka. Pogrzeb odbędzie się w Sanoku dnia 25. II. 1976 r. o godz. 15.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dn. 21 lutego 1976 roku zmarł

PROF. DR HAB. MED.

WŁODZIMIERZ MUSIAŁ

długoletni kierownik Kliniki Kardiologicznej, dyrektor Instytutu Kardiologii AM, od pierwszych dni powojennych związany z naszym szpitalem. Żegnamy wspaniałego, wielkiej prawości Człowieka, wieloletniego naszego Nauczyciela i Przyjaciela. Wyrazy głębokiego współczucia Żonie, Synowi i Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY SZPITALA KLINICZNEGO Nr 3 AM im. DR S. STERLINGA

W dniu 21 lutego 1976 r. zmarł

PROF. DR HAB. MED.

WŁODZIMIERZ MUSIAŁ

długoletni przewodniczący Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Żegnamy wspaniałego lekarza i Człowieka, nauczyciela wielu pokoleń lekarzy, niezapomnianego Przyjaciela.

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE ODDZIAŁ w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 lutego 1976 r. zmarła nagle, w wieku lat 84, nasza ukochana Siostra, Ciocia i Babcia

Ś. + P.

JADWIGA BIAŁOBRZESKA

z d. MOSIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dn. 23 lutego br. z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Ogrodowej.

SIOSTRA, SIOSTRZENICE, WNUKI w KRAJU oraz BRAT, BRATOWA i POZOSTAŁA RODZINA ZA GRANICĄ

W dniu 21 lutego 1976 r. zmarł

PROF. DR MED.

WŁODZIMIERZ MUSIAŁ

nasz ukochany Nauczyciel, nieoceniony Człowiek i Przyjaciel. Pamięć o Nim pozostanie zawsze z nami. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

JEGO UCZNIOWIE i WSPÓŁPRACOWNICY z II KLINIKI CHORÓB WEWNĘTRZNYCH AM.

Dnia 20 lutego 1976 r., przeżywszy lat 84, zmarł

Ś. + P.

WACŁAW MATUSZEWSKI

EMERYT MPK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 lutego br. o godz. 14.30 z kościoła Matki Boskiej Różańcowej na Stokach do grobu na cmentarzu na Dołach, o czym zawiadamiają

SIOSTRA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI i PRAWNUKI

W dniu 19 lutego 1976 r., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, zmarł

Ś. + P.

HENRYK SKOWROŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA i POZOSTAŁA RODZINA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Vademecum wyborcy

POWSZECHNOŚĆ WYBORÓW

Właśnie zasadę powszechności wyborów Konstytucja PRL wymienia na pierwszym miejscu wśród innych podstawowych zasad prawa wyborczego. Określa ona krąg osób uprawnionych do udziału w wyborach.

Prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) posiada każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas przebywania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Nowa ordynacja wyborcza czyni wyjątek jeśli chodzi o wymóg posiadania obywatelstwa polskiego jako warunku posiadania prawa wyborczego. Udział w wyborach mogą wziąć także osoby, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, ale które zamieszkują na terytorium PRL od co najmniej 5 lat, a zarazem nie posiadają obywatelstwa innego państwa.

Zasada powszechności prawa wyborczego nie ogranicza możliwości wyłączenia prawa wyborczego w sytuacjach szczególnych. Ordynacja stwierdza, iż nie mają prawa wyborczego osoby ubezwłasnowolnione całkowicie lub częściowo prawomocnym wyrokiem sądowym, z powodu choroby psychicznej oraz osoby pozbawione przez sąd praw publicznych. Ogranicza się także prawa wyborcze osób: odbywających karę pozbawienia wolności albo karę aresztu, umieszczonych w ośrodkach przystosowania społecznego, przebywających w zakładach dla psychicznie chorych. Ograniczenie praw wyborczych tych osób sprowadza się jednak jedynie do odsunięcia ich od udziału w głosowaniu.

LICZBA POSŁÓW I RADNYCH

Według Konstytucji PRL Sejm składa się z 460 posłów. Ustawa zasadnicza nie określa natomiast liczby radnych rad narodowych poszczególnych stopni. Rada Państwa ustala liczbę radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego w granicach od 100 do 200. Ustalenie liczby radnych poszczególnych rad narodowych następuje z uwzględnieniem ilości mieszkańców, zamieszkałych na obszarze działania danej rady. Dla gminnych rad narodowych liczba radnych ustalona jest w granicach od 30 do 70, dla rad narodowych wspólnych dla gmin i miast w granicach od 30 do 70, zaś dla miejskich i dzielnicowych rad narodowych w zależności od liczby mieszkańców w granicach od 20 do 150.

OKRĘGI WYBORCZE

Posłowie i radni wybierani są w okręgach wyborczych. W wyborach do Sejmu okręgiem wyborczym jest z reguły województwo lub część województwa — zasadę tę wprowadza nowa ordynacja wyborcza.

Okręgiem wyborczym w wyborach do rad narodowych jest część obszaru działania rady narodowej. W wyborach do gminnej rady narodowej okręgiem jest z reguły sołectwo, a tylko w uzasadnionych wypadkach kilka sołectw.

Podział na okręgi wyborcze (ilość, granice, numery) i liczbę posłów i radnych wybieranych w poszczególnych okręgach (odpowiednio do liczby mieszkańców) ustala: Rada Państwa — dla wyborców do Sejmu i rad narodowych stopnia wojewódzkiego; prezydia wojewódzkich rad narodowych — dla wyborów rad narodowych stopnia podstawowego.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW

Kandydatów na posłów i radnych zgłaszają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze oraz inne masowe organizacje społeczne ludu pracującego, realizujące wspólny program Frontu Jedności Narodu. Konkretne listy kandydatów ustalają na ich podstawie odpowiednie komitety FJN po zasięgnięciu opinii wyborców w miejscu zamieszkania, zakładach pracy, na zebraniach wiejskich i w jednostkach wojskowych.

Liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę mandatów przypadającą na dany okręg wyborczy, nie więcej jednak, niż o połowę.

GŁOSOWANIE

Dzień wyborów ustalony jest zawsze na dzień ustawowo wolny od pracy, a lokale wyborcze są otwarte od godz. 6 do 22 bez przerwy. Od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym powinny być bez przerwy co najmniej 3 osoby wchodzące w skład komisji wyborczej. Mogą być tak że obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez komitet FJN, który w danym okręgu wyborczym zgłosił listę kandydatów.

Przed oddaniem głosu wyborca okazuje komisji dowód osobisty, albo legitymację służbową, legitymację związku zawodowego,

Wyborca głosuje na tylu kandydatów, ilu ma być wybranych w danym okręgu. Nazwiska kandydatów, na których głosuje, pozostawia nie skreślone na karcie do głosowania. Pozostawiając na karcie do głosowania większą liczbę nie skreślonych kandydatów od liczby mandatów przypadającej na dany okręg wyborczy, wyborca oddaje na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska są zamieszczone na karcie do głosowania w pierwszej kolejności.

(c. d. n.)

Dzisiaj święto Armii Radzieckiej

23 lutego 1918 r., Komitet Wykonawczy Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich ogłosił „Dniem obrony socjalistycznej ojczyzny". Tysiące robotników w odpowiedzi na apel, wstąpiło wówczas do Armii Czerwonej i wymaszerowało na front. Zbiegło się to z pierwszym zwycięstwem nowo sformowanych oddziałów rewolucyjnych, które w bitwie pod Pskowem i Narwą pokonały nacierające wojska niemieckich interwentów. Właśnie dla upamiętnienia tych wydarzeń — 23 lutego obchodzony jest jako dzień narodzin Armii Radzieckiej.

Wraz z całym narodem radzieckim obchodzimy to święto. To właśnie Armia Radziecka przyniosła nam wolność. W walkach na ziemiach polskich poległo blisko 600 tys. czerwonoarmistów.

Mija właśnie 31 rocznica wielkiej zimowej ofensywy 1945 r., w wyniku której wyzwolone zostały wszystkie nasze miasta i wsie; dzięki błyskawicznym, przemyślanym operacjom oca-

ARMIA POKOJU

liła ona od zagłady tysiące istnień ludzkich, przywróciła Polsce prastare ziemie nad Nysą, Odrą i Bałtykiem.

Z dumą wspominamy fakt, że właśnie u boku tej armii walczyli i zwyciężali żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Armia Radziecka, dźwigając na swych barkach główny ciężar zmagań z hitleryzmem wypełniła do końca swą historyczną misję — rozgromiła faszystowskie Niemcy, wyzwalając miliony ludzi wielu narodowości — 3/4 całej okupowanej Europy. To żołnierze radzieccy zatknęli na gruzach Berlina zwycięskie sztandary, obok których załopotały przed 31 laty również biało-czerwone flagi!

31 lat, które mijają od zwycięstwa nad faszyzmem, przyniosły dalszy rozwój siły i potęgi Armii Radzieckiej. Dziś armia ta związana z armiami socjalistycznymi braterskim sojuszem obronnym — Układem Warszawskim stoi na straży pokoju i socjalizmu.

LEON OLEŚKO

RYBAK Oleśko i dzieci

Trzymam w rękach opasły album, z którego kart patrzą na mnie spoza binokli zażywni panowie w tużurkach. Rozdziałek pośrodku głowy i wypielęgnowany wąs. Na następnych zdjęciach mam pierwsze, zrudziałe trochę ilustracje do „Ziemi obiecanej". Wajda dodał im tylko koloru i ożywił na taśmie filmowej. Ten album sporządzony został równo 50 lat temu, w 100-lecie Towarzystwa Akcyjnego Pabianickich Fabryk Wyrobów Bawełnianych Krusche i Ender.

W 1826 r. Benjamin Krusche zaczynał w Pabianicach swoją karierę, jako sukiennik i kupiec z koncesją na sprzedaż soli w obwodzie sieradzkim. Zaczął widać nieźle, skoro w kilka lat później zainstalował tu pierwszą maszynę parową, a dzisiaj na radzie dyrekcyjnej „PAMOTEXU" śmieją się niektórzy, że wszystko przez to, że w 1866 stary Krusche wygrał w karty całą Moszczenicę I stąd teraz w nazwie trzeba było to „mo" uwzględnić — PA-MO-TEX.

Tak naprawdę zresztą, to nie wygrał, tylko kupił, ale w końcu niewielka to różnica. Zwłaszcza teraz, gdy załoga Pabianickich Zakładów Przem. Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. — „PAMOTEX", szykuje się do jubileuszu 150-lecia swojego przedsiębiorstwa. A w podkreśleniu „swojego", kryje się znacznie więcej treści, niż mogłoby wydawać się na pozór.

Nie chodzi tu już o dumę z faktu, że to zakład jeden z największych i najstarszych w branży. Stary Krusche oszalałby słysząc, że roczna produkcja przekracza dziś 3 miliardy zł i to coraz nowocześniejszych i atrakcyjniejszych wyrobów. To jest ICH fabryka, bo tu pracowali ich dziadkowie i rodzice, tu pracują już ich dzieci, a kto wie, czy i wnuki nie przyjdą. Tu pracowali rodzice L. Plewińskiego i „robi" też jego trzech synów. H. Kosmalskiej obie babki, dziadek i rodzice. Rozglądając się po oddziałach, wszędzie natykamy się na historię kilku pokoleń. Chcieć opowiedzieć o wszystkich — niemożliwe! Zatrzymajmy się zatem na tych najbardziej charakterystycznych przykładach.

Władysława Rybaka nie mogłem chwycić w zakładzie. W Poznaniu giełda bawełniana, więc trudno się dziwić. Zatem razem z I sekretarzem KZ partii — B. Kunką i sekretarzem St. Krysiakiem, odtwarzamy z dokumentacji tę życiową drogę. Zaczął ją ponad 50 lat temu, w listopadzie 1925 r. Nazywało się to — robotnik w drukarce w administracji, ale faktycznie były to niezwykle odpowiedzialne obowiązki gońca. Dopiero po siedmiu latach awansował na pisarza i tak wędrował po wydziałach, aż do wojny.

25 stycznia 1945 r. wrócił do zakładu, jako kierownik bielnika apretury i po ośmiu latach został kierownikiem wykończalni. Uzupełnił w tym czasie wykształcenie, skończył politechnikę, został zastępcą dyrektora do spraw wykończalni, a potem administracyjno-handlowych I w ten sposób były goniec jubileusz 50-lecia pracy, świętował jako dyrektor firmy z której nie ruszał się przez całe życie.

Historia dyrektora Rybaka jest jedną z wielu fabrycznych sag, podawanych kolejnym pokoleniom. Trochę inna jest saga Leona Oleśki, który zaczynał pracę w 1927 roku, jako 15-letni chłopak. Rodzice pracowali wtedy w fabryce, a w domu było ich dziewięcioro rodzeństwa. Od najmłodszych lat pętali się po różnych warsztatach, żeby przynieść do domu tych kilka groszy.

— Tego dnia rano ojciec powiedział mi, że mam iść razem z nim i zameldować się do pana Fuldego, kierownika w firmie Ender i Krusche. Zebrało się nas u niego ośmiu chłopaków i potem taki brodaty majster zaprowadził nas, pokazał czarny kanał piecowy i kazał wyczyścić. Ryliśmy w zwałach sadzy przez dwie, czy trzy doby. Jednego wynieśli, siedmiu nas zostało.

Kiedy skończyliśmy tę robotę, majster zaprowadził nas na selfaktory, poprzydzielał do maszyn i kazał natykać przędzę. Przez dwa tygodnie robiliśmy za darmo. Czterech nas przetrwało ten pieroński staż i dopiero potem powiedzieli nam, żeśmy się dostali do roboty. W rodzinie była radość, bo dostać robotę w tamtych latach, to było to samo, co trafić los na loterii. Ale to nie był koniec próby. W tych pierwszych miesiącach musiał człowiek wyłazić ze skóry, żeby pokazać, że pan kierownik zrobił dobry wybór, bo inaczej wylewali na zbitą twarz. Zarabiałem wtedy na tydzień 21 zł, a stare repy wyciągały po 12 złotych tygodniowo. Spał człowiek i pracował na zmianę, do jedzenia już sił brakowało.

Jak przebrnęło się przez te wszystkie pierwsze rafy, to wcale nie znaczyło, że żywot już spokojny. Mieli swoje sposoby właściciele, żeby życie obrzydzić. Na przykład na odpadkowej było siedmiu czyściarzy i zawsze jeden z nich był na wymówieniu, na zapomodze. Chodziło o to, żeby żaden nie był uprawnień do urlopu. W administracji tak samo. Zatrudniali, jako pracowników fizycznych i co trzy miesiące wręczali wymówienia. Który się szarpnął, leciał z roboty. Innych przyjmowali zaraz z powrotem, ale przez te kombinacje nie można było nabyć uprawnień pracownika umysłowego, a to był dla właściciela czysty zysk.

Oleśko był pierwszym z rodzeństwa, który dostał robotę. Po nim dopiero dostał się starszy brat i potem kolejno młodsi. W pewnym momencie była to więc najliczniejsza rodzina w zakładzie — rodzice i dziewięcioro dzieci. Dziś został tylko Oleśko i jego trzy siostry. Są jeszcze córki starszego brata. Ale córki Leona Oleśki zmieniły już robotę. Jedna w Warszawie jest nauczycielką i tylko druga została w Pabianicach, ale już w „Zarówce" Ojciec ich jest dzisiaj mistrzem salowym i trochę mu żal, że nie ma komu z rodziny przekazać tej funkcji. Żeby był chłop któryś, to tak, ale niewiasty przecież nie dadzą rady, chociaż dwie siostry w jego wydziale pracują. Trzeba więc będzie za rok, już po jubileuszu 50-lecia pracy, idąc na emeryturę, przekazać obowiązki też swojakowi, bo przez tyle lat pracy, to obcych już tu nie ma, ale nie rodzonemu. Nie szkodzi!

Kilka lat temu przeprowadzono w „PAMOTEXIE" socjologiczną ankietę. Rozmawiano wtedy właśnie z przedstawicielami tych wielopokoleniowych tradycji. Wyciągano sprawy przekazywania z rodziców na dzieci zawodu i umiejętności. To była największa fabryka w Pabianicach, więc do roboty szli ludzie tutaj. Uczyli się nawzajem, dumni byli z tych tradycji włókniarskich. Ale w ankiecie mało kto chciałby, żeby jego dzieci kontynuowały te tradycje. Każdy widział ich przyszłość już nie w bawełnie, nie wśród maszyn. Mówili — bawełna nie ma przyszłości, sami wiemy, jaka to trudna robota, niech dzieci mają łatwiejsze życie.

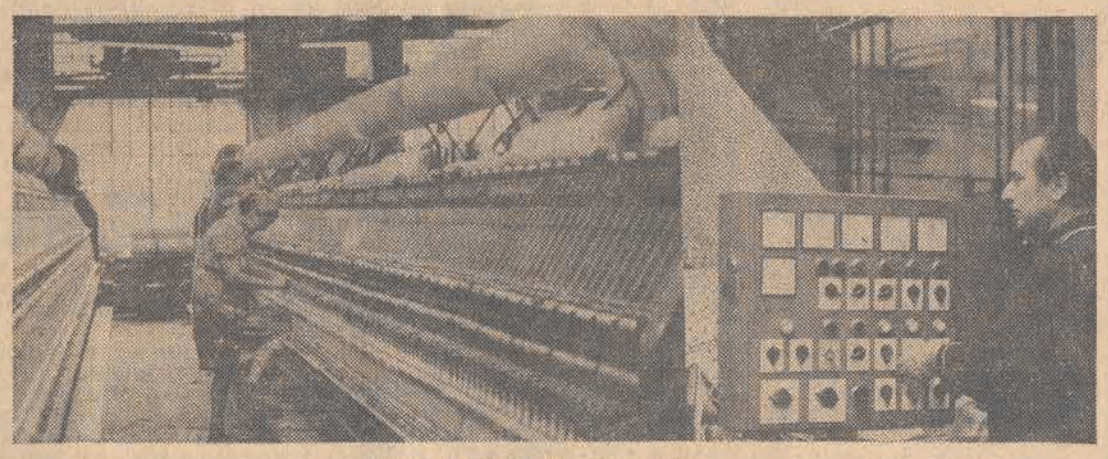

STARE I NOWE W „PAMOTEXIE"

Tak było kilka lat temu. Kiedy dzisiaj rozmawiam z Oleśką i innymi przedstawicielami włókniarskiej tradycji, patrzą już inaczej. Więc co się stało? Zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych **Józef Krzemiński**, wyjaśnia to w ten sposób:

— Po prostu „PAMOTEX" dzisiejszy i ten sprzed sześciu lat, to już nie to samo. Od 1971 roku zaczęła się szybka modernizacja. Stanęła nowoczesna wykończalnia, jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju, o rocznym „przerobie" 65 mln metrów. Robimy teraz tkaniny o szlachetnych apreturach. To już nie te stare perkaliki i kretony.

Jan Gąsior — z-ca dyrektora d/s produkcji: — W ubiegłym roku daliśmy 20 proc. produkcji w nowych asortymentach, a na ten rok już 25 proc. Tylko nowoczesna produkcja liczy się dzisiaj. Musimy dbać o to, żeby zaspokoić potrzeby handlu i rynku. Bez tego podstawowego założenia — wszystko byłoby nic nie warte. Więc w rezultacie mamy nagrody za wzornictwo, etaminy, tkaniny koszulowe i bluzkowe, sukienkowe, pościelowe, płaszczowe. W zeszłym roku daliśmy produkcji za 3 mld 65 mln zł. Na ten rok założyliśmy już 3.300 mln zł produkcji i kaktus mi na dłoni wyrośnie, jak nie zrobimy więcej.

J. Krzemiński: — W starych murach Kruschego tkalnia jest już nowoczesna. Kupiliśmy krosna rapierowe Drapera i z tej samej powierzchni dajemy jeszcze raz tyle produkcji, a zatrudnienie spadło przy tym o dwie trzecie. Ludzi już w Pabianicach nie ma do roboty w fabryce, tak jak było to 50 lat temu. Musimy szanować tych co pracują w naszym zakładzie. Instaluje się nową klimatyzację, urządzi szatnie i jadalnie. Zmodernizowaliśmy przędzalnię średnioprzędną, a w tej pięciolatce będziemy znów od podstaw budować nowoczesną tkalnię, zbudujemy stołówkę na 5 tys. obiadów dziennie. Ludziom musi się lepiej, lżej pracować, ale też produkcję musimy dać najlepszą. Te 150 lat tradycji, ranga zakładu w branży, zobowiązują. Niech nam ktoś dzisiaj powie, że przed bawełną nie ma przyszłości. Tylko rzecz w tym, jaka to ma być bawełna!

8 800 ludzi z „PAMOTEXU" dobrze wie, jaka to ma być bawełna. W swoim życiu i w pracy połączyli te dwa, jakże ważne czynniki — tradycję z efektywną, nowoczesną produkcją. I z jednego i z drugiego mogą być dzisiaj dumni. Wiedzieli to zresztą zawsze, ale jakże zmieniły się kryteria w ciągu tych wielu pracowitych lat. Kiedy pytałem ich teraz, żaden nie miał już nic przeciwko temu, żeby i jego dzieci pracowały w „PAMOTEXIE". I pracują. Pracuje syn Rybaka i bratanice Oleśki. Pracują dzieci dziesiątków innych.

Kilka lat temu rozpisano wśród załogi konkurs na skrót handlowej nazwy zakładu. Połączyli wtedy Pabianice z Moszczenicą i tak powstał „PAMOTEX". Gdyby dziś ten konkurs powtórzono, miałbym jeszcze inną propozycję. Był „Ender i Krusche", dzisiaj są „Rybak — Oleśko i dzieci". To JEST firma.

LESZEK RUDNICKI

Fot.: A. Wach

MODA

Co my z tego mamy?

Kilka razy do roku pewna ilość osób: przedstawicieli placówek wzorcujących, fabryk i przedsiębiorstw związanych z modą jeździ do Paryża. Słusznie, że jeździ, mogłoby ich nawet jeździć więcej. Nadążanie za modą jest bowiem nie tylko sprawą naszego eksportu, który już się na świecie liczy, ale i lepszego zaspokajania wymagań społeczeństwa. Zwłaszcza młodzież przykłada do tej sprawy dużą wagę, chce nosić to, co aktualnie noszone jest na świecie.

Dobrze więc, że fachowcy mają okazję obejrzeć tendencje mody, jej kierunki „na żywo", w miejscu ich powstawania.

Po powrocie jednak z Paryża zaczynają się dziać rzeczy, które już są mniej godne pochwały. Zaczynają grać ambicje, zaprasza się dziennikarzy, by im opowiedzieć, co się widziało w owym Paryżu — bez pokazania wzorów, tylko w relacji ustnej. A moda jest przecież sprawą bardzo indywidualną, każdy może w niej zobaczyć te tendencje, które jemu najwięcej odpowiadają. Ewentualnie wychwyci i postara się obrzydzić to, co jemu osobiście się nie podoba. Stąd relacje kilku osób bywają często dość różniące się między sobą. W rezultacie w prasie powstaje chaos, zamieszanie, z którego — stykająca się tylko od czasu do czasu ze sprawami mody — Czytelniczka z trudem coś sensownego dla siebie może wyłowić.

A jak wygląda wdrażanie mody do produkcji tych najprostszych, najzwyklejszych, ale modnych rzeczy, na które może sobie pozwolić każda kobieta, by unowocześnić swój strój?

Sprawa braku cienkich, gładkich golfów poruszana była w prasie już tylokrotnie, że stała się aż nudna. Ale golfów nadal nie ma! Od dwóch lat są one niezwykle modnym dodatkiem, noszonym pod bluzki koszulowe, suknie-lejby, swetry. Żurnale pokazują je we wszystkich kolorach, zharmonizowane lub kontrastujące z całością stroju. Ale, choć nie potrzeba jechać do Paryża, by o tym wiedzieć — u nas pokazały się one tylko w maleńkich ilościach w salonach „Mody Polskiej" w cenie: angielskie po 600 zł, austriackie po 520 zł. Cena szalona, zważywszy że sweterki te są tak krótkie, że można je nosić tylko pod coś. Mimo to zostały rozchwytane, wykupione.

Wydawałoby się, że nasze fabryki dziewiarskie powinny skorzystać z koniunktury i zamiast silić się na pretensjonalne brzydactwa, w których lubuje się nasz przemysł dziewiarski — „trzaskać" z elastycznych, sztucznych włókien te klasyczne golfy we wszystkcih kolorach i rozmiarach aż do nasycenia rynku. Ale nie!

Właśnie, dlaczego nie? W rozmowie tzw. w cztery oczy dowiedziałam się, że golf to klasyka, więc nie można by uzyskać zań ceny nowości. Ponadto nic by z tego nie miał i projektant. A jak nasadzi niepotrzebnych guziczków i namiesza cyrkowych kolorów — to ma za „nowy wzór". W ten sposób najprostsze, te które powinny być powszechnie dostępne, modne rzeczy zostają utrącone na pniu.

30 stycznia br. w Warszawskiej Telewizji użalano się, że na 130 modeli wyprodukowanych w ZPDz „Olimpia" handel zakupił tylko 60. Pokazywano te modele. Nie budziły żadnej pokusy, były takie, jakie widujemy od lat. Za szerokie, za krótkie, w odwieczne mereżki. Żadnych golfików, żadnych gładkich damskich koszulek „polo".

Można chodzić od stoiska do stoiska w największych polskich domach towarowych i nie znaleźć w ogóle klasycznych swetrów. Jeśli dostanie się coś z klasyki — a dobry wełniany sweter kosztuje kilkaset złotych i chciałoby się go nosić dłużej, zwłaszcza że fasony klasyczne nie wychodzą nigdy z mody — to najczęściej właśnie w „Modzie Polskiej" z produkcji ich własnych zakładów dziewiarskich. Jest to pewnego rodzaju paradoks, bo chyba wielkie fabryki produkujące dla milionów obywateli powinny być nastawione na wypuszczanie na rynek rzeczy modnych, praktycznych, nie wychodzących szybko z mody. Tymczasem jest wprost odwrotnie. Sądząc po tym — co panuje na sklepowych półkach — w przemyśle dziewiarskim panuje totalne bezgłście. Naśladowanie najgorszej zachodniej tandety.

Czy po to trzeba jeździć do Paryża? Po to zwoływać konferencje prasowe, dzielić się paryskimi wrażeniami?

Paryskie domy mody przedstawiły już swe propozycje na sezon wiosenno-letni 1976. Oto pochodzący z kolekcji CHANEL'a odznaczający się prostotą i elegancją płaszcz wykonany ściegiem fantazyjnym z białej włóczki, wykończony frędzlami i garsonka z jedwabiu.

Ile kosztuje uśmiech...?

Okazuje się, że śmiech jest najtańszym sposobem wyrażania naszych uczuć i postawy wobec ludzi. Niektórzy twierdzą, że nie kosztuje nic. Owszem, kosztuje, ale — dosłownie — mniej niż grosz. Oto rachunek, który przeprowadził jeden z Czytelników.

Wysiłek mięśni twarzy przy uśmiechu oceniają fizjolodzy na 250 000 ergów na sekundę. Uśmiech trwa przeciętnie ok. 10 sekund. Praca włożona w jeden uśmiech wynosi zatem ok. 2 500 000 ergów. Biorąc pod uwagę, że pracownik fizyczny — zarabiający na godzinę ok. 15 zł — wykonuje za tę zapłatę ok. 2000 mld ergów pracy, łatwo obliczyć, że wartość uśmiechu wynosi... 0,002 grosza. Inaczej mówiąc — za 1 grosz możemy sobie i innym sprawić aż 5000 uśmiechów.

Jak się okazuje, cena ta wcale nie jest wygórowana i możemy sobie pozwolić na stosowanie uśmiechu w różnych okolicznościach życia.

To warto wiedzieć

Modne są nadal wąskie brwi. Wiele, zwłaszcza młodych dziewcząt znęca się więc bez umiaru nad swoimi brwiami przerabiając je przy pomocy depilacji w żałosne, proste kreseczki. Tymczasem kształt brwi powinien być uzależniony od kształtu twarzy, tak jak przedstawiamy to poniżej:

1. **TWARZ OWALNA**
2. **TRÓJKĄTNA** (brwi zostały skrócone u nasady nosa)
3. **DŁUGA**
4. **OKRĄGŁA**
5. **KWADRATOWA**

Przypominamy, że przed depilacją brwi zastosować trzeba tłusty krem, depilować nie pod włos, zaś po całej „operacji" położyć na brwiach kompres z „toniku" (na przykład z luksusowego kompletu „Sawa"), by zlikwidować skutki podrażnienia skóry.

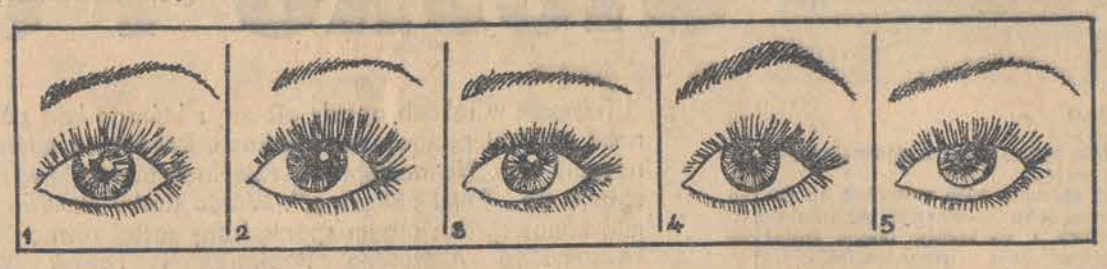

NASZE RADY

▫ Plamę ze stearyny nietrudno „złapać" na sukni, czy na ubraniu podczas świątecznego zmieniania świeczek na choince. Ale nietrudno też ją wywabić. Najpierw trzeba stearynę ostrożnie zeskrobać; pod plamę podłożyć miękki, chłonny, niekry materiał, a plamę przykryć bibułą. Po niej przeciągnąć gorącym żelazkiem, zmieniając arkusze bibuły do momentu aż plama zniknie zupełnie.

▫ Jeśli staniesz się posiadaczką flakonu drogich perfum, pamiętaj o tym, że po przelaniu pewnej ilości do rozpylacza, dobrze jest wrzucić do flakonu kilka szklanych kulek, po to, aby powierzchnia perfum zbliżyła się do hermetycznego korka. W ten sposób opóźniamy proces ulatniania się zapachu.

▫ Pogardzane (przez niektórych ludzi) płatki owsiane, awansują w kuchni. Mogą z powodzeniem zastąpić drogie orzechy i migdały. Przyrumienione na patelni lub w piecyku na złoty kolor pięknie dekorują torty, mazurki i ciastka.

▫ Co zrobić, żeby wędlina pokrojona w plastry zachowała świeży wygląd do następnego dnia? Zdarzyć się przecież może, że w przewidywaniu wzmożonego apetytu gości przygotujemy jej za dużo. W braku lodówki należy plasterki wędliny przełożyć listkami zielonej sałaty, mocno zawinąć w pergamin i położyć w chłodnym miejscu.

▫ Przy stole najłatwiej o plamy z tłuszczu i wina, **a że** wszystkie plamy najlepiej usuwać na świeżo — radzimy: **tłuste plamy** oczyszczać do sucha bibułką, następnie posypać proszkiem „Ultra". Proszek wcieramy w tkaninę tak, aby wchłonął cały brud i usuwamy go ostrą szczotką; **ślady po winie lub wiśniówce** likwidujemy kierując na zaplamione miejsce strumień chłodnej wody, najlepiej z czajnika lub wprost z kranu.

SZEF KUCHNI POLECA

JAŁOWIEC, BAZYLIA, CZĄBER Z PRZYPRAWAMI — INACZEJ

Wiadomo powszechnie, że „nowe" nęci, ale lubi się naprawdę potrawy znane, do których się przywykło. Chodzi więc o to, aby w rozsądny sposób, stopniowo wprowadzać mniej znane przyprawy.

Nabycie roślin przyprawowych czasem nie jest łatwe (choć ostatnio np. „Herbapol" robi co może). Jeżeli nie otrzymamy ich w sklepach zielarskich i warzywnych, pozostaje zbiór z dzikiego stanu, uprawa ogródkowa lub doniczkowa.

Nasiona roślin zielarskich sprzedaje np. i wysyła: Zielarska Stacja Nasienna w Bydgoszczy, ulica Kraszewskiego 1. Informacji w sprawie nabycia sadzonek w całym kraju udziela Wydział Agrotechniki i Kontraktacji Zjednoczenia Herbapol — Warszawa, ulica Krucza 24/26.

Podkreślić należy, że liczne rośliny przyprawowe mają ozdobny wygląd i piękny zapach, niektóre z nich są miododajne. Przeważnie są łatwe do uprawy ogrodowej, a nawet w doniczkach i skrzynkach w oknach pokojowych. A wtedy zimą, w okresie gdy tak drogie są wszelkie nowalie, możemy rozporządzać stale różnorodnymi witaminowymi, zielonymi przyprawami.

Gotowe mieszanki przyprawowe, np. pieprz ziołowy albo przyprawy do pierników, czy też poszczególne suche rośliny, np. majeranek, kminek, kolendra, czarnuszka są do nabycia w torebkach papierowych, podobnie jak goździki czy papryka.

Suszone rośliny przyprawowe należy przechowywać w słojach zamkniętych. Odkryte tracą szybko aromat i łatwo podlegają szkodnikom. Z tych samych względów zmielonych przypraw nie należy przechowywać zbyt długo.

Oczywiście, na stole jadalnym nie ustawiamy szeregu słoiczków, puszek i torebek, poprzestając na estetycznym naczyńku na paprykę mieloną, mieszankę pieprzną obok soli i musztardy.

Oto stosunkowo proste mieszanki przyprawowe z surowców sprosz kowanych:

MIESZANKA PIEPRZNA

Bazylia wonna	10 g
Gorczyca biała	10 g
Jałowiec suchy	10 g
Papryka ostra	1 g
Kolendra	3 g
Majeranek lub macierzanka	10 g

MIESZANKA DO RYB I ZUP

Cząber	10 g
Estragon	10 g
Kmin lub koper	5 g
Chrzan	15 g
Lubczyk lub bazylia	10 g
Macierzanka lub szałwia	15 g
Cebula	15 g

(m)

Co kobieta zrobi z niczego

Ktoś kiedyś powiedział, że kobieta zrobi z niczego kapelusz, sałatkę i awanturę. Jasne jest chyba dla wszystkich pań, że mógł to wymyślić tylko mężczyzna. Skorzystajmy jednak z pretekstu — tylko proszę nie zaczynać od awantury.

Zatem kapelusz — a raczej, jak każe moda, turban. Na początek proponujemy penetrację szafy. Jakaś chustka, szal, a może kawałek materiału takiego jak suknia, w której zamierzamy wystąpić na pewno się znajdzie. Turban upinamy oczywiście w zależności od tego, jaką tkaniną dysponujemy i gdzie w nim wystąpimy. Jak omotać głowę z pewnością odpowie fantazja i lustro. Dopełnieniem takiego dekoracyjnego zawoju będzie kwiat albo broszka. Można też np. szal związać w gruby węzeł (a la kok) nisko na karku, a końce schować. Panie, które uważają, że turban nie pasuje do ich typu urody niech spróbują jeszcze uwić go na „główce" starego kapelusza. Wtedy materiał z którego skorzystamy najlepiej w kilku miejscach przyszyć do filcu. Najefektowniej wyglądają turbany z tkanin jednobarwnych albo tych samych co suknie.

Skoro kapelusz już mamy, pora poddać się drugiej próbie. A więc sałatka. Wszystkie panie interesuje przede wszystkim taka, którą da się zrobić szybko i z tych produktów, które na ogół zawsze są w lodówce. Proponujemy taki przepis: **dwa, trzy jajka na twardo, 10—15 dkg białego sera (wszystko jedno, chudy czy tłusty), 10—15 dkg sera żółtego (najlepiej ostrego), dwa średniej wielkości jabłka, może być tak że główka sałaty, goszek zielony, 2—3 dkg szczypiorku, włoszczyzna z zupy.** Wszystkie składniki kroimy w kostkę (jabłka dobrze jest skropić cytryną, aby nie ściemniały), doprawiamy solą, pieprzem, odrobiną cukru i majonezem albo gęstą śmietaną.

Teraz pozostał nam jeszcze trzeci składnik aforyzmu zamieszczonego na wstępie. Skoro jednak udał się kapelusz i sałatka, awantury nie ma już naprawdę o co robić.

(rg)

„Obrachowana na krótki pobyt oberża"

W ten melodramatyczny sposób Henryk d'Alméras, autor „Małżeństwa u różnych narodów" określił na początku naszego stulecia (książka ukazała się w nakładzie Gebethnera i Wolffa w 1904 r.), małżeństwo nieudane, zniszczone brakiem miłości i wzajemnego szacunku. „Niestety — ubolewa dalej autor — żadnemi postanowieniami cnoty narzucić nie można, a człowiek celuje w wyzyskaniu z każdego prawa jego słabych stron! Wprowadzenie rozwodów powinno by było wpłynąć na zmniejszenie liczby złych małżeństw, a jednak statystyka dowodzi, że rzecz ma się przeciwnie"...

To jednak krzepiące, że przed 72 laty problemy naszych pradziadów były niemal identyczne jak nasze, że odkrywamy ledwie stare prawdy, debatując z katońską nutą o konieczności utrudniania otrzymywania rozwodu, choć znacznie rzadziej o potrzebie rozsądnego podejmowania decyzji o ślubie! Fakt jest jednak faktem — i nasze statystyki rozwodów wskazują na to, że nie zamierzamy męczyć i zadręczać się wzajemnie w małżeńskich okowach. Ale... nic w tym przecież nowego!

Henryk d'Alméras określa siebie jednoznacznie — jest rzecznikiem małżeństwa i dobrych obyczajów. Swoją rozprawkę traktuje więc bardzo serio, analizując drobiazgowo wszystkie przeszkody, które nie sprzyjają trwałości małżeństwa. Jakże więc nie uśmiechnąć się, gdy czytamy z pożółkłych kart: „Kobieta unika macierzyństwa, nie bacząc na to, że jest to okup złożony miłości i najszczytniejsze zadanie małżeństwa. I feminizm, tę przesadną i nieoględną emancypacyę kobiety, trzeba również zaliczyć do czynników, oddziaływających ujemnie na zawieranie małżeństw i prowadzących do rozprzężenia rodziny".

Autor żywi nieukrywaną niechęć do sufrażystek i nieraz stara się udowodnić, że działają one wbrew swej naturze — czyli miłości, naturalnie małżeńskiej (autor przytacza dramatyczny obraz przeżyć kobiety s k a z a n e j na uprawianie wolnej miłości), rodzeniu i wychowaniu dzieci, porządkowaniu szaf, rachowaniu bielizny i dysponowaniu obiadu. Kobieta przecież „jest uszczęśliwiona, że ma zawsze pod ręką męża, do którego może mówić, pominąwszy już noc, przez dzień cały, a który według prawa obowiązany jest słuchać jej, a nawet odpowiadać".

Henryk d'Alméras jest dziecięciem swojej epoki, lecz — przyznajmy to bezstronnie — stara się również popatrzeć w miarę obiektywnie na partnera kobiety. Wytyka mu egoizm, chciwość, brak zainteresowania wychowaniem i co gorsza — edukacją dzieci, łatwość popadania w rozliczne, a nie zawsze chwalebne namiętności. Jaka jest jednak na to rada? A no — zdaniem autora, który zaczyna w piętkę gonić — MAŁŻEŃSTWO. „Posiada ono pierwiastki uspokajające nerwy i namiętności. Wpaja zamiłowanie do ładu, uczy oceniać wartość porządku społecznego i malkontenta przeistacza w spokojnego obywatela". Chyba, że... trafi się na kłótliwą, despotyczną jędzę, która — jak autor stwierdza ze znawstwem — potrafi nie tylko obrzydzić małżeństwo, ale i życie. Czymże jednak są te niedoskonałości połowicy, wobec jej niewierności? Co innego mężczyzna — ten „potrafi oddzielić uczucia od wrażeń i widzi często w swojej kochance tylko narzędzie rozkoszy: kobieta oddaje się swojej miłości ciałem i duszą, świadomością i wolą. (...) Mężczyzna potrafi żonę kochać, a jednocześnie zdradzać ją przez próżniactwo (???) lub lekkomyślność, kobieta bierze wiarołomstwo na serio i wnosi do swego domowego ogniska duszę pełną nienawiści i buntu".

Po tych wstępnych uwagach Henryk d'Alméras częstuje czytelników malowniczymi opisami kar za wiarołomstwo, wymierzanymi winnym od tak dawna, jak dawno... istnieje instytucja małżeństwa.

Prawo anglosaskie skazywało mężczyzn na wygnanie. Znacznie gorzej obchodziło się ze współwinowajczyniami, którym obcinano nosy i uszy „wykluczając w ten sposób na zawsze miłość z życia nieszczęsnej, która nadużywała miłości — stwierdza, nie bez satysfakcji autor — a taka kara była dla niej gorsza od śmierci".

Henryk d'Almeras znajduje za to wiele ciepłych słów dla prawa francuskiego, które — jego zdaniem — odznaczało się nieco większą łagodnością. Ale oto nadszedł wiek XVIII i, jak stwierdza ze zgrozą d'Almeras, wiarołomstwo we Francji doszło do rozmiarów bardzo poważnych. Uważano je wtedy jako naturalne następstwo małżeństwa. Wobec powszechnego rozluźnienia obyczajów prawo było bezsilne, toteż „i sędziowie i mężowie jednakową wykazywali wyrozumiałość".

Czas mija - problemy pozostają

Cokolwiek by jednak nie powiedzieć na ten temat — problem małżeńskich konfliktów, zdrad, rozbicia rodziny dotyczył przez wieki nie tylko zainteresowanych, ich przyjaciół i sąsiadów, ale prawodawców, sędziów, później publicystów, socjologów, psychologów itd. Rozdzieranie szat nad rosnącą ilością rozwodów ma więc długą tradycję. Oddajmy na zakończenie głos autorowi: „Małżeństwa u różnych narodów", który — nie znajdując rozwiązania powyższych problemów — pociesza czytelników taką oto anegdotą:

„W pierwszym roku panowania Radży Julepa 2 tys. małżonków poszło do rozwodu, wobec czego oburzony Radża zniósł to prawo. Następnego roku było w Agra-Allahabat o 3 tys. małżeństw mniej, o 7 tys. wypadków wiarołomstwa więcej, prócz tego 300 kobiet spalonych na stosie za otrucie swych mężów, 76 mężczyzn wbitych na pal za zabójstwo żon, a w mieszkaniach małżeńskich szkód w meblach, połamanych w gniewie, na 3 miliony rupii. Radża Julep przywrócił rozwód".

A. TYSZECKA

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

Uroczystości 30-lecia ORMO

○ Przemarsz oddziałów
○ Akademie na Bałutach i w Pabianicach
○ Odznaczenia dla aktywistów

W przededniu 30 rocznicy powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, ulicami Łodzi przemaszerowały oddziały ORMO z pocztami sztandarowymi. Przemarszowi towarzyszyła jedyna w kraju dęta orkiestra ORMO-wska.

Uczestniczące w przemarszu oddziały złożyły wience i wiązanki kwiatów pod tablicami pamiątkowymi ku czci poległych w walce o utrwalanie władzy ludowej funkcjonariuszy MO i SB oraz członków ORMO. Przemarsz zakończył się na Rynku Staromiejskim pod pomnikiem Juliana Marchlewskiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił z-ca przew. Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO — **Ksawery Krassowski.**

Również w sobotę odbyły się z okazji 30-lecia ORMO uroczyste akademie na Bałutach i w Pabianicach. Na akademii bałuckiej organizacji ORMO-wskiej, zorganizowanej w sali „Stomilu", zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia państwowe; Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **Jan Rogacki**, Złoty Krzyż Zasługi — **Władysław Ludwicki**, a Srebrne Krzyże Zasługi — **Jerzy Nowacki, Henryk Banasiak i Eugeniusz Owczarek.** Honorowymi Odznakami m. Łodzi wyróżniono: **Jana Kołodziejczyka, Waldemara Kowalczyka i Alicję Świstacz.**

Odznaczenia wręczał I sekretarz KD PZPR-Bałuty, **Adam Walczak.**

W uroczystej akademii w Pabianicach uczestniczyli m. in. kierownik Wydz. Administracyjnego KŁ PZPR, z-ca przewodniczącego Miejskiego Społecznego Komitetu ORMO — **Jacek Surmacki** i z-ca komendanta KM MO w Łodzi — ppłk **Stanisław Pietruszka.** W przemówieniu wygłoszonym do aktywu ORMO-wskiego **J. Surmacki** podkreślił znaczne osiągnięcia pabianickiej organizacji ORMO-wskiej w służbie partii i całego społeczeństwa. (kt)

Wybudowali ponad jedną czwartą nowej Łodzi

„Dąbrowa" ma 15 lat

91 tysięcy izb mieszkalnych, 8 szkół, 47 pawilonów handlowych, 16 przedszkoli, 7 żłobków, 3 ośrodki zdrowia — tak z grubsza wygląda dorobek załogi Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa". Załogi, która obchodzi piętnastolecie swego istnienia.

91 tysięcy izb stanowi ponad jedną czwartą nowej Łodzi. Dzięki m. in. „Dąbrowie", Łódź, jako jedna z pierwszych w kraju, otrzymała nową technologię — a chodzi tu o „Dąbrowę 70", która pozwoliła wybudować mieszkania lepsze i większe. Jest to technologia własna, wypracowana w niemałym trudzie w przedsiębiorstwie. Wymagało to bowiem modernizacji całego zaplecza bez przerywania produkcji.

Osiągnięto to dzięki pracy całego kolektywu. Wyliczmy tutaj brygadę zbrojarzy, emerytowanego już **Władysława Brzozowskiego**, stolarzy — **Stanisława Otto**, malarzy — **Leona Adamusa**, tynkarzy — **Józefa Kaźmierczaka.** Nie sposób tutaj nie wymienić także technika **Eugeniusza Kwiecińskiego** — długoletniego kierownika zespołu budów, wybranego przez załogę „człowiekiem 30-lecia".

Przyszłość „Dąbrowy", to przede wszystkim lepsze mieszkania dzięki przewidzianej nowej fabryce domów. To dalsze nowe osiedla i obiekty towarzyszące.

Załodze z okazji jubileuszu życzymy większych jeszcze sukcesów. (AP)

Szerszy oddech!

Kilka dni temu, zamieściliśmy informację o rozpatrzeniu przez Państwową Radę do spraw Gospodarki Przestrzennej, perspektywicznych planów zagospodarowania przestrzennego województw łódzkiego, legnickiego i nowosądeckiego. Plan naszego województwa — ściślej mówiąc jego koncepcja — został pozytywnie oceniony.

Poprosiliśmy mgr inż. ZYGMUNTA NOWAKA — dyrektora Biura Programowania i Projektowania Rozwoju Łodzi — o szczegóły na ten temat.

A oto one:

W całym kraju, od momentu wejścia w życie nowego podziału administracyjnego, prowadzone są intensywne prace nad projektami perspektywicznych planów zagospodarowania przestrzennego wszystkich województw. Każde miasto, miasteczko i większa wieś posiadały już swoje plany. Niemniej, w związku z nowym podziałem, a więc często zmienionymi warunkami i możliwościami rozwoju, plany te należy dopasować, często zmienić. Przed podobnymi problemami stanęła Łódź.

Miasto nasze, ograniczone do niedawna starymi granicami administracyjnymi, rozwijać się mogło wyłącznie wewnątrz nich. W mieście trzeba było lokować wszystko, często wbrew zdrowemu rozsądkowi — i duże inwestycje i budownictwo mieszkaniowe. Obecnie dzięki zniesieniu podziału na miasto i województwo — Łódź może nabrać szerszego oddechu. I właśnie ten szerszy oddech charakteryzuje projekt koncepcji naszego planu przestrzennego.

Zespół projektancki, którym kierował **mgr Kazimierz Bald**, uwzględnił w pracy takie momenty, **jak ujednolicenie w przyszłości warunków życia mieszkańców wszystkich miast i osiedli naszego województwa, stosując do wszystkich tę samą politykę komunikacyjną, wodną, energetyczną.** Można nareszcie myśleć o posiadaniu własnego zaplecza rekreacyjnego na własnym terenie, chodzi tu o północ: Sokolniki-Grotniki, Smardzew. Plan określa również dokładnie strefy rolnicze, obszary pod intensywną produkcję warzywniczą, pod budownictwo mieszkaniowe itp. Jeśli chodzi o to ostatnie, projektanci widzą jego rozwój w mieście. — w przyszłości na południowym zachodzie.

Projekt koncepcji planu przewiduje także zmiany planowanej do tej pory przyszłości innych miast naszego województwa.

Koncepcja jest właściwie gotowa. Przed zatwierdzeniem jej będzie poddana ocenie społecznej. Dlatego też, nie podaliśmy dzisiaj bliższych szczegółów. Mogą one bowiem ulec jeszcze w czasie konsultacji zmianom.

Na zakończenie dodajmy, że efekt pracy łódzkich projektantów znalazł się „na warsztacie" Państwowej Rady do spraw Gospodarki Przestrzennej przede wszystkim dzięki temu, że właśnie prace w Łodzi należą do najbardziej zaawansowanych w kraju. AP

W „Polam" poszło „na straty"

Ciągły brak surowców i półfabrykatów powoduje, że w Pabianickiej Fabryce Żarówek „Polam" każda ich dostawa kierowana jest jak najszybciej (i to bez wstępnej kontroli) do produkcji. Skutek tego jest jednak taki, że do jakości wyrobów „Polam" odbiorcy mają sporo zastrzeżeń, a ponadto część produkcji z tego powodu przeznacza się na straty. W zeszłym roku aż 8,5 proc. całej produkcji po prostu zmarnowano.

Trzeba zatem bardziej niż dotychczas zaostrzyć kryteria odbioru jakościowego produkcji w pabianickiej „Polam". (now.)

Dziś w Klubie Dziennikarza

Na kolejną imprezę z cyklu „Rozkosze łamania głowy" zaprasza sympatyków rozrywek umysłowych **Klub Dziennikarza i DH „Uniwersal".**

Impreza, którą jak zwykle poprowadzi **red. Henryk Ciski** odbędzie się dziś o godz. 18. W części artystycznej wystąpią: **Janusz Dąbrowski, Elżbieta Matysiak i Ludmiła Warzecha.** Towarzyszyć im będzie **sekcja rytmiczna Leszka Orłowicza.**

„MALUCHEM" DOOKOŁA ŚWIATA

Automobilklub Łódzki pomaga w przygotowaniach do podróży

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Automobilklubu Łódzkiego podjęto decyzję wyasygnowania 30 tys. zł na przygotowanie techniczne „Fiata 126p", którym dwaj łódzcy kierowcy, **Kazimierz Kolinka i Leszek Jaskólski**, zamierzają odbyć niecodzienną podróż dookoła świata. Dotacja jest tylko jedną z form pomocy, jakiej udziela Automobilklub Łódzki obu kierowcom w realizacji ich przedsięwzięcia.

Jak już informowaliśmy. K. Kolinka i L. Jaskólski postanowili w ciągu 120 dni pokonać „maluchem" trasę przeszło 65 tys. km, prowadzącą przez 31 krajów Europy, Azji, przez Australię i obie Ameryki. Przygotowania środzian do podróży wzbudziły w całym kraju szerokie zainteresowanie nie tylko entuzjastów motoryzacji i coraz liczniejszych użytkowników „malucha", ale również wielu instytucji i organizacji, które śpieszą z pomocą temu ambitnemu przedsięwzięciu. (kt)

Do matury 100 dni – a my w lesie...

Fot. A. Wach

W łódzkich liceach trwają już od pewnego czasu tradycyjne 100-dniówki. W ubiegłą sobotę pod hasłem „DO MATURY 100 DNI A MY W LESIE" bawili się uczniowie pięciu klas maturalnych III LO im. Tadeusza Kościuszki. Oczywiście przyszli maturzyści wypisując hasło swej zabawy „A my w lesie" nie mieli na myśli tego, że są jeszcze w lesie z nauką, bo uczą się solidnie i systematycznie, ale to, że swą licealną aulę przystroili tak by odnosiło się wrażenie, że tańczą w lesie.

Otwartą tradycyjnym polonezem studniówkę poprzedził pomysłowy minikabaret, w którym nie zabrakło dobrego humoru — dostało się trochę uczniom, dostało się trochę gronu profesorskiemu. Ale ponieważ wszyscy mają poczucie humoru, więc śmiech był tym serdeczniejszy .

Za niespełna 60 dni „roboczych" licealiści z klas IV zasiądą skupieni przy stołach nad pracami maturalnymi. Życzymy im aby rezultaty ich maturalnych zmagań były równie udane jak tańce i swawole podczas 100-dniówek. (x)

W kilku zdaniach

● **Trzecie spotkanie Klubu Francuskiego** odbędzie się dziś o godz. 17 w Sali Kongresowej Domu Technika. Uczestnicy m. in. obejrzą nowy serwis filmów francuskich oraz wysłuchają wypowiedzi dyrektora Biblioteki Francuskiej, p. Jean Paul Couchoud.

● **„Stalingrad — punkt zwrotny w historii II wojny światowej"** — kolejna prelekcja z cyklu „Historia świata" dziś o godz. 18.30 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243).

● **TPŁ wspólnie z Pałacem Młodzieży im. J. Tuwima** zapraszają polonistów szkół łódzkich i uczniów szkół maturalnych na kolejne „Spotkanie z literaturą". „O powojennej poezji Polski i jej tendencjach rozwojowych" (część II) mówić będzie mgr Konrad Tatarowski — dziś o godz. 17, Pałac Młodzieży (ul. Moniuszki 4 a).

● **„Dzikie dziecko" i „Kes"** — filmy prod. francuskiej i angielskiej na pokazie DKF Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego (ul. Gdańska 102) — dziś o godz. 17.15. Prelekcję wstępną wygłosi dr E. Nurczyńska.

● **W Muzeum Historii Miasta Łodzi** (ul. Ogrodowa 15) odbędzie się 28.II. o godz. 18 (w sali Wielkiej) koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyrekcją prof. Jerzego Kurczewskiego. W programie m. in. utwory Orlando di Lasso, Karola Szymanowskiego, Beli Bartoka, Beniamina Brittena, Sławomira Wiechowicza, Andrzeja Kaszewskiego. Wstęp wolny.

● **VI Trybuna Twórczości Młodych** dziś o godz. 19 w sali klubu „Chochlik" (ul. Rewolucji 1905 r. 10).

● **„Główne religie świata"** — prelekcja red. A. Tokarczyka dziś o godz 19 w filii Klubu MPiK (ul. Rodzeństwa Fibaków 11. XI DS. Osiedle im. Lumumby).

● **Wernisaż malarstwa R. Rajskiego** — dziś o godz. 18 w Dzielnicowym Domu Kultury Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166).

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie „bonanzy" w Ozorkowie

Jak już swego czasu informowaliśmy, 21 sierpnia zeszłego roku doszło do istnej „bonanzy" na ul. Słonecznej w Ozorkowie. Jadący furmanką wyładowaną żwirem Zbigniew P. i jego trzej koledzy zażądali usunięcia z drogi zaparkowanej „Warszawy" zespołu inkasa utargów sklepowych Wojewódzkiego Urzędu Poczt w Łodzi. W czasie awantury, jaka się wywiązała, stanowiący załogę „Warszawy" pracownicy zespołu inkasa użyli broni służbowej. Mieczysław M. zranił powierzchownie w pierś Józefa C., a Eugeniusz S. zranił w prawą rękę woźnicę Zbigniewa P.

W rezultacie przeprowadzonego śledztwa **Prokuratura Wojewódzka w Łodzi umorzyła postępowanie stwierdzając, że pracownicy zespołu inkasa używając broni służbowej działali w obronie koniecznej.** Ich postępowanie wywołane było agresywną postawą Zbigniewa P. i jego kolegów, usiłujących zagarnąć samochód, w którym było 200 tys. zł. Analiza krwi pobranej od obu poszkodowanych wykazała, że byli oni w stanie nietrzeźwym. Woźnica, Zbigniew P., który w Ozorkowie nie ma dobrej opinii, miał 1,23 promille alkoholu we krwi, a jego kompan Józef C. — 0,39. Badanie krwi pobranej od pracowników zespołu inkasa wykazało, że byli oni absolutnie trzeźwi. (kt)

Już sprawdzili!

Większość osób uprawnionych do głosowania odwiedziła już obwodowe komisje wyborcze, by sprawdzić czy ich nazwiska są umieszczone w spisach wyborców. Pierwszą w Łodzi komisją wyborczą, w której zakończono już sprawdzanie spisów wyborców, jest OKW nr 23 mieszcząca się na Bałutach w Szkole Podstawowej nr 17 przy ul. Limanowskiego 124a. Sprawdzanie spisów zakończono tam w piątek, 20 lutego. (kt)

W NASZYM REFLEKTORZE

Kupowanie pod dyktando

„17 lutego o godz. 15.40 w sklepie mięsnym przy ul. Piotrkowskiej 261 chciałem kupić pół kilograma wołowiny z kością. Niespodziewanie okazało się to niemożliwe — i to wcale nie dlatego, że wołowiny w sklepie nie było. Ekspedientka nie chciała mi sprzedać pół kilograma ponieważ — jak powiedziała — były tylko większe kawałki.

Czy rzeczywiście muszę kupować więcej mięsa dlatego że są tylko większe sztuki?"

Aleksander Teodorczyk (ul. Zielona 31)

Okólnik w sprawie anten

Po naszej notatce z 12 lutego pt. „Uwaga na anteny TV!" następnego dnia dyrektor Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Śródmieście wydał okólnik, który przytaczamy w całości:

„Dziennik Popularny" w notatce z 12 lutego 1976 r. pt. „Uwaga na anteny TV!" przedstawia sprawę kradzieży anten telewizyjnych z dachów domów, co miało miejsce np. przy ul. Traugutta, Mickiewicza itd. W związku z powyższym, w celu zapobieżenia dalszym podobnym kradzieżom, zobowiązuję kierowników rejonów obsługi mieszkańców do natychmiastowego podjęcia działania w zakresie odpowiedniego zabezpieczenia wejść na dachy przed osobami do tego nie powołanymi!"

Podoba się nam ta natychmiastowa reakcja na nasz sygnał. R.

Powiedzieli, że naprawią...

Zarzucaliśmy niedawno Zakładowi Projektowania i Usług Inwestycyjnych, że zniszczył ulicę Kusocińskiego. „Inwestprojekt" tłumaczy, że to Łódzki Kombinat Budowy Domów, bez uzgodnienia z nim drogę rozebrał. Gdy tylko dowiedziano się, że nawierzchnia żużlowa nie została doprowadzona do pierwotnego stanu, rozpoczął interwencje. Po długich rozmowach udało się wreszcie kombinat przekonać żeby uporządkował ulicę, którą sam przecież zniszczył. Termin — do końca lutego. (g)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	08
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY
nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—17

ODDZIAŁ W RADOGOSZCZU nieczynne

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne

ZOO

czynne od godziny 9 do 15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — czynna codziennie prócz poniedziałków od 10—17

KINA

BAŁTYK — „Żądło" USA od lat 15, godz. 10, 12.30 15, 17.30, 20;
IWANOWO — „Żądło" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Dulcey" pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Po prostu żołnierz" radz. od lat 15, godz. 10, 12, 15, „Podróż" wł. b/o, g. 15 17.15, 19.30
WISŁA — „Sokołowo" czeski od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
WŁÓKNIARZ — „Niewierna żona" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Pojedynek potworów" jap. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Pat Garrett i Billy Kid" USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STYLOWY — „Ostatni seans filmowy" USA, od lat 18, godz. 15.15 17.30, 19.45
STUDIO — „Fahrenheit" ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20
GDYNIA — „Honor samuraja" jap. od lat 18, godz. 10, 12.30, „Ujarzmienie ognia" (A) radz. b/o, godz. 15, 18
TATRY — „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." franc. od lat 15, godz. 10, 18, 20, „Tomek Sawyer" (B) USA, b/o, godz. 12, 14, 16
ŁDK — „Jak utopić doktora Mraczka" czeski, od lat 15 g. 14.45, „Zerwanie" fr. od lat 18, godz. 17, 20 — DKF
MŁODA GWARDIA — „Doktor Mladen" (A) jug. od lat 15, g. 12.15, 15, „Samotny detektyw Mc Q" od lat 15, godz. 10, 17.15, 19.30
MUZA — „Dziewczyna i auto" węg. od lat 15, godz. 16, „Nie ujdzie ci to płazem" fr. od lat 15, godz. 18, 20
ZACHĘTA — „Winnetou" cz. III jug. b/o, godz. 10, 12.15, 15, „Boy Friend" (B) ang. b/o, g. 17.15, 19.30
OKM — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
1 MAJA — „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 15, godz. 16, 19
HALKA — „Joe Kidd" USA, od lat 15, godz. (15.30 seans zamknięty), 17.30, 20
POKÓJ — „Białe słońce pustyni" radz. od lat 15, godz. 16, „Iluminacja" pol. od lat 15, g. 18, 20
PIONIER — „Niezawodni przyjaciele" (A) rum. b/o, godz. 15 „Wspaniałe słowo wolność (A) radz. od lat 15, godz. 17.15, 20;
REKORD — „Peppino podbija Amerykę" wł. od lat 15, godz. 15.15, 17.30, 19.45
ROMA — „Bułeczka" (A) pol. b/o, godz. 12.30, 14.30 „Port lotniczy" USA, od lat 15, godz. 10, 16.30, 19
STOKI — „Zawieszeni na drzewie" franc. b/o, godz. 15.30, „Król, dama, walet" RFN od lat 18, godz. 17.30, 19.30
ŚWIT — „Pipi w kraju Taka Tuka" (A) szwedzki, b/o, godz. 10.30 12.30, „Blokada" (A) radz. od lat 15, godz. 14.30, 18
SOJUSZ — „Ostatni wojownik" USA, od lat 15, godz. 16.30, 18.45
OKA — „Dowódca armii" radz. godz. 10, 12.30, 15 20
POLESIE — „Naszyjnik dla mojej ukochanej" radz. godz. 17, 19
POPULARNE — nieczynne

* * *

PABIANICE — MAZUR — „Papierowy księżyc" USA, godz. 15.30, 17.30, 19.30; **ROBOTNIK** — „Ballada o dobrych ludziach" jug. godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Jarosław Dąbrowski" pol. godz. 16, 18, 20; **WŁÓKNIARZ** — nieczynne

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 3/4 (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1 (boks), Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie, poradnia K ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie, poradnia K, ul. Srebrzyńska 75

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnia K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego 32

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna poradnia K, ul. Felińskiego 5, Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie — poradnia K, ul. 1 Maja 24

Instytut Poł.-Gin. AM — Sterlinga 13

Zgierz — Szpital im. Curie-Skłodowskiej (Parzęczewska 35) — miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów, gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce oraz Łódź dzielnica Polesie poradnia K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna

Szpital im. Marchlewskiego (ul. Dubois) — miasto i gmina Zgierz i Ozorków i gm. Parzęczew

Pabianice — Szpital im. Biernackiego (Szpitalna 4) miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów

Głowno — Szpital Miejski — miasto i gm. Głowno, miasto Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Teatr w „Uniprocie"

„Ależ to są schizofrenicy, nie dajmy się ogłupić" — przeczytałem w jednej z ankiet. Podobnego zdania, choć może nie tak ostro sformułowanego, było jeszcze 5 osób. Jednakże pozostałe 43 osoby oddające ankietę odpowiedziały pozytywnie na postawione w niej pytania. Pytania, które brzmiały: „Czy podoba ci się forma zaproponowana przez teatr? Czy obejrzałbym chętnie inne propozycje tego teatru? Czy uważam za możliwe częste kontakty teatru z załogą naszego zakładu?" i zostały postawione przed pracownikami „Uniprotu" — widzami spektaklu zrealizowanego przez studencki „Teatr 77", Spektaklu, pokazanego na terenie zakładu i mającego spełniać rolę swego rodzaju sondażu przed decyzjami o dalszej, stałej współpracy pomiędzy przedsiębiorstwem, a teatrem.

— Już podczas pierwszego spotkania z przedstawicielami „Teatru 77" zostałem „kupiony" zaangażowaniem, zapałem tych ludzi — powiada dyrektor naczelny „Uniprotu" Ryszard Herbe. — Wyczułem, że oni, działający do tej pory przede wszystkim w swoim własnym studenckim środowisku, pragną się sprawdzić przed inną widownią. Oczywiście liczyłem się z tym, że trudna forma ich teatru może być przeszkodą w odbiorze. Było i jest ryzyko, że sprawa może „nie wypalić". Postanowiliśmy jednak zaryzykować. Załoga jest młoda, wiele osób z wyższym wykształceniem, jeszcze więcej ze średnim technicznym, z zasadniczym — to była szansa powodzenia. Ankieta wykazała, że te przewidywania sprawdziły się. Jesteśmy zakładem nowym, nowoczesnym. Ta nowoczesność zobowiązuje nie tylko w sferze produkcyjnej. Wydaje mi się, że warto ludziom dać w zakładzie pracy możliwość kontaktu z żywym słowem. Dać coś innego, coś niepodobnego do bezmyślnego często siedzenia przed telewizorem. Dlaczego na terenie zakładu... Mamy abonamenty do Teatru Wielkiego, operetki — ci co chcą mogą zawsze z nich korzystać. Sądzę jednakże, że jeżeliby nie wizyta u nas, niewielu z pracowników „Uniprotu" miałoby okazję, lub nawet chęć, zobaczenia takiej sztuki, jaką reprezentuje „Teatr 77". Jest to na pewno teatr trudny, wymagający wrażliwości trochę innej niż ta, która wystarcza do odbioru tego z czym spotykamy się na co dzień. Trudna jest nie tylko forma. Treści, które nam pokazano trzeba przemyśleć, przefiltrować przez własne refleksje. Zaprezentowany spektakl wywołał dyskusje. Mnie — szefowi przedsiębiorstwa zależy na „scementowaniu" załogi, na przywiązaniu jej do zakładu. Na skonsolidowaniu i

Szukanie wspólnego języka

przywiązaniu nie tylko problemami czysto produkcyjnymi, ale właśnie i takimi, jak to wspólne uczestnictwo w „rozgryzaniu" tego co pokazali u nas studenci.

— Po współpracy z „Uniprotem" spodziewamy się konfrontacji naszych doświadczeń, naszych wyobrażeń z innym widzem od tego, z którym spotykaliśmy się najczęściej do tej pory — mówi Zdzisła Hejduk, szef „Teatru 77". Chcemy zobaczyć na ile w tym co robimy jesteśmy wymyśleni sami przez siebie, a na ile podnosimy sprawy nurtujące innych. To poszerzenie kręgu odbiorców na pewno wiele nas nauczy, być może, że nawet doprowadzi do weryfikacji tego czy owego w naszym działaniu. Chcemy także pokazać różnoimienność kultury studenckiej. Kultury, na którą składa się i dyskoteka, i kabarecik o urwanej klamce w domu akademickim, i my. Ale najistotniejsza dla nas jest chęć autentycznego zbliżenia się do robotnika. Zatarcie pokutujących jeszcze tu i ówdzie przekonań o istnieniu cezur dzielących inteligencję od klasy robotniczej. W naszym ustroju, w naszej rzeczywistości inteligencja może spełniać swą rolę jedynie wtedy, gdy nie zamyka się we własnym środowisku, ale żyje i współtworzy wraz z całym społeczeństwem. Za nasze dziś i jutro jesteśmy odpowiedzialni wszyscy i nikt tej odpowiedzialności z nas nie zdejmie. Dlatego też wydaje nam się, że ten kontakt z pracownikami „Uniprotu" pozwoli nam pełniej zrozumieć procesy zachodzące w społeczeństwie, a im, że student — to nie tylko młody człowiek pochylony nad książką lub bawiący się wesoło we własnym kółku.

Pierwsze kroki do realizacji zamierzeń deklarowanych przez kierownictwo zakładu i teatr, zostały zrobione. Odbył się spektakl „Pasji", i jak wskazuje wspomniana już wyżej ankieta zyskał aprobatę oglądających ją pracowników „Uniprotu". Odbyła się także dyskusja widzów z członkami teatru. Dyskusja, pod czas której nie ukrywano pewnych trudności i niepokojów. A jest ich wiele. Są techniczne — niezbyt wielka sala, w której mogą się odbywać spektakle — ale nie one są najważniejsze. To co pokazuje „Teatr 77" nie jest „ulizane". Jest to sztuka bezkompromisowa, atakująca widza. Zmuszająca do refleksji. Wzbudzająca, jak każda sztuka zaangażowana, kontrowersje. Rodzą się obawy, czy widz nie przygotowany, nie przyzwyczajony do takich środków wyrazu zaaprobuje ją. Ci z teatru twierdzą, że poruszają sprawy najistotniejsze, bliskie każdemu z nas, i do każdego emocjonalnie zaangażowanego w rzeczywistość ich praca dotrze. Ci z „Uniprotu" są ostrożniejsi. Poznają się więc na tej dyskusji, wyjaśniają, pytają, proponują. Obie strony wiedzą, że aby współpracować dalej, muszą najpierw wiedzieć, jak najwięcej o sobie. Muszą wiedzieć po to, żeby, jak to ktoś powiedział podczas tej dyskusji: „Syn — student znał problemy ojca — robotnika, a ojciec — syna". Chcą się do siebie zbliżyć. Krok następny — POP PZPR w „Uniprocie" organizuje w marcu otwarte zebranie partyjne. Porządek dnia: „Pasja" w wykonaniu „Teatru 77" i dyskusja nad spektaklem.

JERZY BĄBOL

„Szachtiorski ogoniok" czyli „górniczy płomyk" to zespół pieśni i tańca górniczego Domu Kultury w Kemerowie, laureat wielu konkursów krajowych i zagranicznych. W swoim repertuarze oprócz rosyjskich tańców i pieśni ludowych ma także miniatury baletowe.

N/z: członkinie zespołu — uczennica Wiera Szatochina (z lewej) i pracownica zjednoczenia „Azot" Lubow Goworiuchina.

CAF — TASS

Konfrontacje — 75

□ 16 filmów □ Dlaczego tylko w „Bałtyku"

Już od pierwszych dni lutego rozdzwoniły się telefony: kiedy konfrontacje? Jakie filmy? Po ile karnety i czy będzie je można zdobyć?

Teraz możemy już na te pytania odpowiedzieć. Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów ma już gotowy plan i szczegółowe dane. **Konfrontacje 1975 zaczynają się 15 a kończą 31 marca. W zestawie znalazło się 16 tytułów w większości nagrodzonych na ubiegłorocznych festiwalach. Karnety kosztować będą 260 zł II miejsca i 320 — I-sze.** Natomiast trudno powiedzieć czy będzie je można dostać bez całonocnych kolejek jakie od lat poprzedzają przedsprzedaż. **Na razie bowiem tylko jedno kino w Łodzi zyskało prawo prezentowania konfrontacyjnych tytułów** (w Warszawie będą je wyświetlać aż cztery).

Jedno kino (wybrano „Bałtyk") to o wiele za mało. Doświadczenia lat ubiegłych dowiodły ogromnego zainteresowania maratonem filmowym. Trudno zresztą aby było inaczej. Konfrontacje są wszak jedyną okazją do obejrzenia w jednym bloku najlepszych filmów minionego sezonu. **Miejmy nadzieję, że dyrekcji OPRF-u uda się jednak przekonać naczelne władze kinematografii i uzyskać prawo prezentowania konfrontacyjnych filmów przynajmniej jeszcze w jednym kinie.** O wynikach pertraktacji niezwłocznie poinformujemy Ponieważ przedsprzedaż karnetów do „Bałtyku" rozpocznie się w kasie kina w dniu 8. 3. o godz. 8, mamy nadzieję, że do tej daty będzie już wiadomo co z drugim kinem.

A oto tytuły, które znalazły się w konfrontacyjnej szesnastce (w „Bałtyku" prezentowane będą na pięciu seansach o godz. 10.30, 13. 15.30, 18 i 20.30).

15. III. — radziecki film w reż. A. Kurosawy **„Dersu Uzała"** — złoty medal ma MFF w Moskwie oraz nagroda FIPRESCI. Jest to obraz oparty na motywach powieści W. Arsiniewa. 16. III. — **„Skazany"**, reż. A. Trzosa-Rastawieckiego z W. Pszoniakiem i Z. Kozieniem w rolach głównych. 17. III. — film L. Visconiego nagrodzony „Złotym Kłosem" na MFF w Valladolid — 75 **„Portret rodziny we wnętrzu"**. Główne role grają: Burt Lancaster, Silvana Mangano i in. 18. III. — **„Adopcja"** (reż. Marta Moszaros i Gyula Hernedi.) Film otrzymał m. in. główną nagrodę na MFF w Berlinie Zach. 1975 r. 19. III. — **„Dupont Lajoie"** — film reż. I. Boisseta nagrodzony Srebrnym Niedźwiedziem na tym samym festiwalu.

Za najlepszą rolę męską na MFF w Moskwie wyróżniony został G. Georgijew-Gec bohater bułgarskiego filmu reż. L. Kirkowa **„Wieśniak na rowerze"** (20. III.). 21. III. **„Każdy dla siebie i bóg przeciw wszystkim"** — reż. W. Herzoga. Ten obraz, prod. RFN, otrzymał nagrodę specjalną i nagrodę FIPRESCI w Cannes-75. 22. III. — **„Premia"** S. Mikaeliana, główna nagroda na festiwalu w Kiszyniowie. 23. III. głośny film M. A. Antonioniego z J. Michelsonem i M. Schneider **„Zawód — reporter"**. 24. III. — najbardziej kasowy film ubiegłego roku **„Szczęki"** — reż. S. Spielberga. 25. III. — obejrzymy **„Lottę w Weimarze"** reż. E. Günthera (NRD). Nagrodę za reżyserię w Cannes — 75 otrzymał Costa-Gavras twórca francuskiego filmu **„Sekcja specjalna"**. (26. III.). Jugosłowiański **„Dom"** reż. B. Žlžica laureat festiwalu w Pauli będzie prezentowany 27. III. 28. III. — zdobywca 6 Oscarów w 1974 r. — **„Ojciec chrzestny II"**, reż. F. F. Coppola. 30. III. — film L. Bunuela **„Widmo wolności"**. Konfrontacje zamyka obraz reż. Janusza Zaorskiego z J. Turkiem, P. Fronczewskim, H. Hunką w rolach głównych **„Partita na instrument drewniany"**. (rg)

„Gdzie woda czysta..."

(Informacja własna)

W tym tygodniu zaczynają się próbne zdjęcia do nowego filmu Bohdana Poręby „Gdzie woda czysta i trawa zielona". Szef łódzkiego zespołu filmowego „Profil" sięgnął tym razem po temat współczesny.

— Będzie to film o odpowiedzialności, jaką ponoszą rządzący za rządzonych i rządzeni za rządzących — mówi reżyser Nade wszystko będę się starał stworzyć obraz o tym, kiedy ludzie chcą czynnie uczestniczyć w życiu, a kiedy nie. W moim zamyśle będzie to film o charakterze publicystycznym. Głównym bohaterem jest młody sekretarz partii, który obejmuje stanowisko w małym miasteczku. Teren jego działania jest „spalony" — ludzie zawiedli się na jego poprzedniku. On jednak próbuje naprawiać błędy popełniając przy tym wiele nowych. Po prostu brak mu doświadczenia. Scenariusz do tego filmu napisał Jan Bijata, stały współpracownik Teatru „Eraf". Operatorem będzie Kazimierz Madeyski.

Obecnie szukamy małego miasteczka, w którym można by zacząć zdjęcia. Musi to być miasteczko zabytkowe i bardzo polskie. O obsadzie trudno mi jeszcze dziś mówić. W każdym razie w moim filmie zagrają ludzie, których już znam, którzy tak, jak ja rozumieją sztukę jako współtworzenie rzeczywistości. (rg)

Grafika Albrechta Dürera

Do bardziej znanych arcydzieł znakomitego malarza i grafika niemieckiego Albrechta Dürera, należy m. in. jego słynny „Święty Hieronim w celi".

Cela to pełna po mistrzowsku rzeźbionych mebli, osobliwych sprzętów i rekwizytów. Obok starych ksiąg porozrzucane poduszki, stara klepsydra, trupia czaszka, krucyfiks, fantastyczne kielichy. W głębi pochylony nad pulpitem pisze coś św. Hieronim. Na pierwszym planie rozłożył się ogromny, niemal apokaliptyczny lew...

Myślę, że podobnie różnorakie były również pasje twórcze samego Dürera, a także forma i treść jego sztuki, której charakter ustaliły kanony renesansu.

Dürer urodził się w r. 1471 w Norymberdze. Syn złotnika, sam również zaczął się przygotowywać do tego samego zawodu. Dobrze się jednak stało, że zmienił zamiar, że poświęcił się malarstwu, miedziorytowi i drzeworytowi. Dzięki temu bowiem — właśnie z inspiracji Dürera — pędy zrodzonego w słonecznej Italii krzewu Odrodzenia przeniesione zostały do bardziej chmurnych Niemiec, by, wypuszczając tu nowe gałązki, wzbogacić sztukę światową o nowe, nie przemijające wartości.

Ze swoich dwukrotnych podróży do Włoch przywiózł artysta wiele doświadczeń, przemyśleń i wzorów, które ustaliły klasę jego warsztatu artystycznego. Znakomite są też obrazy treści świeckiej i religijnej, wybornie oddające ducha epoki, w której żył i tworzył artysta. Tak się jednak stało, że obecnie bardziej niż malarstwo znana jest jego grafika.

Niezwykle bogata kolekcja rycin Dürera znalazła się w posiadaniu Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. W skład jej wchodzi ponad 170 oryginalnych dzieł powstałych w latach 1495—1526. I właśnie fakt, że stworzono je w ciągu wielu lat sprawia, że są one tak obfite w różnorodne treści, zmieniające się propozycje stylistyczne i techniczne

Obecnie kolekcja owych miedziorytów i drzeworytów Dürera eksponowana została w Muzeum Sztuki w Łodzi.

Obok wspomnianego na wstępie „Św. Hieronima w celi" oglądamy tutaj takie miedziorytnicze arcydzieła, jak pełna filozoficznej zadumy „Melancholia I" oraz kapitalny w swej kompozycji i wyrazie „Rycerz, śmierć i diabeł", różne wersje męczeństwa Chrystusa i sceny rodzajowe. Z drzeworytów znalazły się, złożona z 16 rycin seria „Apokalipsa" wykonana w latach 1497—1498, a wśród nich niesamowite w swoim nastroju i sile dramatycznej arcydzieło „Czterej jeźdzcy", dalej „Mała pasja" (37 rycin), seria „Życie Marii" i wiele innych dzieł.

Niezwykle cenna dzięki swoim wartościom artystycznym i poznawczym ekspozycja ta jest wydarzeniem kulturalnym, o którym mówi się nie tylko w Łodzi. Autor wystawy, kustosz Mieczysław Potemski, zakomunikował nam, że zainaugurowała ona cykl ekspozycji poświęconych grafice obcej od XVI do XVIII wieku, który realizowany będzie w łódzkim Muzeum Sztuki równolegle z pokazami dawnego malarstwa europejskiego.

Zamiary ambitne, a i słuszne, bo na pewno urzeczywistnienie ich przyczyni się do upowszechniania sztuki plastycznej w naszym mieście.

M. JAGOSZEWSKI

Pamiętnik Saint-Simona

W związku z 300 rocznicą urodzin Louisa de Rouvroy de Saint-Simona ukazało się w tych dniach we Francji nowe wydanie zbiorowe „Pamiętników" składające się z 25 tomów. Poszczególne tomy będą się pojawiać w sprzedaży co miesiąc i obejmą również nigdy dotychczas nie publikowane 3 tomy.

Po śmierci autora „Pamiętników", w 1755 r., jego dzieło oraz wszystkie inne rękopisy zostały na rozkaz Ludwika XV skonfiskowane. Wartość cennej kroniki, obrazującej epokę Ludwika XIV i okres Regencji, umiejętność kreślenia portretów ludzi i wydarzeń, aczkolwiek przeważnie subiektywnych, oceniana była przez wielu późniejszych pisarzy wysoko i wywarła wpływ m. in. na twórczość Prousta „Pamiętniki" należały do ulubionych lektur Stendhala.

VI Trybuna Twórczości Młodych

...organizowana przez Koło Młodych przy łódzkim Oddziale Związku Literatów Polskich i kierownictwo Klubu Pracowników Poligrafii pod patronatem Wydziału Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście — odbędzie się w poniedziałek 23 lutego 1976 roku o godzinie 19 w sali klubu „Chochlik", ul. Rewolucji 1905 roku 10.

W imprezie przewiduje się udział **Mariana Grześczaka** — wybitnego poety i prozaika.

Ponadto udział wezmą: **Czesław Pawłowski** — aktor-amator, który przedstawi monodram zrealizowany wspólnie z **Andrzejem Urbanowiczem** w oparciu o polską poezję współczesną, **Krystyna Kwiatkowska** — poetka i działająca pod patronatem Estrady Łódzkiej grupa baletowa **M. Janczerskiej.**

W Galerii „Błysk" Trybuny przedstawione zostaną prace plastyczki **Ewy Jurczak.** Będą to projekty strojów i scenografii do sztuk teatralnych i filmów.

Polskie premiery filmowe

Zwyciężyła Zapolska

Niewiele dramatów cieszy się sławą równą temu. Bo kto nie „przerabiał" „Moralności pani Dulskiej"? Kto nie widział jej w teatrze? Wielu oglądało również w kinach — w 1959 r. czechosłowacką adaptację tej sztuki. Zresztą filmowali ją także twórcy radzieccy i niemieccy. Ma „Moralność..." także swoje szczególne miejsce w kinematografii. Ten dramat bowiem przeniesiony na ekran w 1930 r. przez Bolesława Newolina stał się pierwszym (niestety nie zachowanym) polskim filmem dźwiękowym.

Prywatne spotkania z dramatem Zapolskiej owocowały ponadto dla każdego z nas co najmniej jednym wypracowaniem na temat „Dulska jako przykład drobnomieszczaństwa", albo „Moje pojęcie i ocena dulszczyzny".

Ten ostatni temat podjął także Jan Rybkowski, realizując film „Dulscy". Jak chce reżyser (wraz z **A. Jareckim** — współautor scenariusza) nie tylko kołtuńska heroina, ale cały jej klan będzie tu bohaterem. Tak przynajmniej sugeruje tytuł i zdradzane w licznych zapowiedziach, twórcze założenie.

W klimat filmowej opowieści wchodzimy walczykiem — lirycznym i romantycznym. Zresztą tę sympatyczną piosenkę P. Figla znają wszyscy z telewizyjnego zwiastuna „Dulskich" (choć mogłaby równie dobrze zapowiadać każdy inny film, albo nic nie zapowiadać). Równie dekoracyjne, bardzo eksponowane, acz mało istotne są kapelusze i korcnki pani Dulskiej. Z kocmołucha, do którego przyzwyczaił nas teatr, bohaterka zmieniła się bowiem w damę. Ten sposób zerwania z konwencją nie na wiele się jednak przydał. Dla czytelników i widzów najważniejsza jest przede wszystkim osobowość Dulskiej.

Zapowiadane powiązania „Moralności..." z innymi dramatami Zapolskiej, zwiastowały ujawnienie nowej porcji wiedzy o Dulskich — zjawisku społecznym. Wypadki potoczyły się jednak swoim teatralnym tokiem. „Hesia, Mela wstawać", „Felicjan, na Kopiec Kościuszki" itp. itd. Jest tylko jedna drobna różnica — wychodzimy z filmowymi bohaterami na ulicę. Zaglądamy do kawiarń, podglądamy piękną Matyldę Strumf, patrzymy na kantor pana Dulskiego, poznajemy kilka osób, by w gruncie rzeczy — jak w teatrze — nie wychodzić z zagraconego mieszkania Dulskich. Na dobrą sprawę nie wiadomo po co twórcy filmu każą nam spacerować ulicami, oglądać zdobywanie butelki wina umieszczonej na wysokim słupie. Za sprawą takich scenek zwalnia się tylko wartka akcja dramatu Zapolskiej, miast, jak chciał reżyser, nabierać tempa i koloru. Jak na ironię nawet porywający, zdawałoby się, „cake-walk" wypadł sztucznie, nieciekawie i nie wiemczy kogokolwiek rozbawi Tylko dialogi Zapolskiej tu i ówdzie ożywiają kolorowe dekoracje, tylko tu i ówdzie uśmiechnie się człowiek do własnych refleksji nad lekturą tej sztuki, której duszą pozostała heroina w przydeptanych pantoflach.

Na ekranie wytworna Dulska ze ścierką w ręce ma u boku, częściej niż na scenie, swoją bratnią duszę — panią Juliasiewiczową — kobietę stworzoną na swój wzór i podobieństwo (może tylko mniej prymitywną, a bardziej przebiegłą i wyrafinowaną).

W końcu wreszcie walczyk zamyka dramat Hanki, zagłusza rozterki Zbyszka i nawet frywolną panią Strumf wprowadza w melancholijny nastrój. A widzom zrobi się smutno... Ta półtoragodzinna inscenizacja „Moralności pani Dulskiej" nie wnosi niczego odkrywczego ani nawet ciekawego. Nie odbiega od teatralnych stereotypów. Szkoda tylko, że ozdobą nie stały się przynajmniej kreacje aktorskie. W ostatecznym rozrachunku, jeśli ktokolwiek wyszedł z „Dulskich" obronną ręką to tylko Zapolska.

RENATA GRZELAK

W rolach głównych: Alina Janowska (Dulska), **Barbara Wrzesińska** (Juliasiewiczowa), **Irena Karel** (M. Strumf), **Kazimierz Witkiewicz** (Felicjan), **Jerzy Matałowski** (Zbyszek), **Maria Kowalik** (Hanka) **i inni.**

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD

Odwrócił się i patrzył przez drzwi, jak Francie siadła na krześle w kuchni i położyła rewolwer przed sobą na stole. Gdy znów zaczął mówić, głos jego był zupełnie inny i przyciszony.

— Wydaje mi się po prostu nie do wiary, że próbowałem kiedyś kogoś zabić. A przecież zamordowałem trzech ludzi. To wszystko nie ma sensu, nieprawda?

— Co nie ma sensu? — Morderstwo?

— Morderstwo podobnie jak wszystko inne. Ze mną już koniec. Ze mną był już koniec cztery lata temu tylko ja o tym jeszcze nie wiedziałem. Powinienem był wtedy skończyć ze sobą i ze wszystkim.

— Co się stało cztery lata temu?

Spojrzał na mnie i próbował się uśmiechnąć, ale mięśnie jego twarzy nie reagowały. — Nawet już dobrze nie wiem. To chyba w ostatecznym rozrachunku ta wojna...

— Wszyscy byliśmy na wojnie.

— Ja nie. Nie byłem żołnierzem. Zgłosiłem się na ochotnika do Pearl Harbor, ale komisja lekarska mnie odrzuciła. Twierdzili, że jestem psycho-neurotykiem; potem żona się ze mną rozeszła.

— To nas tu przecież nie interesuje.

— Dla mnie było to jednak decydujące. Ona wierzyła w dziedziczność i oświadczyła, że nie chce ryzykować i mieć ze mną dzieci. Byliśmy wtedy dopiero dwa lata po ślubie — i ja kochałem swoją żonę.

— Ale teraz już jej pan nie kocha?

— Nikogo już nie kocham — odpowiedział głosem, w którym czuć było pustkę. — Najmniej zaś siebie samego. Byłem kiedyś porządnym człowiekiem, Weather; w każdym razie uważałem siebie sam za takiego. Wierzyłem w prawdę i sprawiedliwość i na Boga, walczyłem też o nie! — Słowa płynęły z jego ust tak nierzeczywiste, jak retoryczne zwroty języka, którego już prawie zapomniał. — Przez dziesięć lat walczyłem o te ideały, a potem wszystko się we mnie załamało, stwierdziłem bowiem, że ludzkość jest mi w rzeczywistości zupełnie obojętna. Zrozumiałem to w 1942 roku, gdy schowano do szuflady mój raport. Prokurator zlecił mi przeprowadzenie kontroli tutejszego

zarządu policji. W ciągu ośmiu miesięcy ciężkiej pracy sporządziłem sprawozdanie na tysiąc pięćset stron, w których zdemaskowałem dowiedzione przypadki nadużycia władzy i wyjaśniłem, jakie należy wprowadzić reformy. Dokument ten widziało tylko trzech ludzi: prokurator, Sanford i pański ojciec. Gdy je utrącono, miałem uczucie, jak gdybym zawsze stał po stronie przegrywającego i miałem dość tego, że ponoszę tylko klęski. Przez dziesięć lat pracowałem dla innych, dla społecznego dobra i nic nie osiągnąłem. Teraz zdecydowałem się poświęcić siły innemu celowi — mianowicie sobie samemu. Chciałem teraz wszystko uczynić, by zostać gubernatorem.

Złożyłem dymisję z biura prokuratora i zgłosiłem w 1943 roku swoją kandydaturę do rady miejskiej. Miałem już opinię uczciwego człowieka, a ludzie stojący u władzy bali się mnie. Przeciw mnie głosowały nie urodzone jeszcze dzieci, obywatele miasta nie posiadający prawa głosu i ludzie, którzy leżeli już w grobie. Na moich aktywistów napadano i dziurawiono im boki wozów. Po wyborach pański ojciec roześmiał mi się w twarz i stwierdził, że mężczyzna mojego pokroju nie może w tym mieście dostać nawet posady hycla. Ale też bał się mnie!

— Nie bez powodu — wtrąciłem. To było dziwne, że rozmawiam z człowiekiem, który zabił mojego ojca, a jeszcze dziwniejsze, że nie odczuwam do niego żadnej właściwie nienawiści. Mój ojciec i jego morderca to byli po prostu cynicy; jeden na wesoło, drugi na uroczyście. Ale obaj — jak każdy człowiek — stanowili mieszaninę dobra i zła. Uroczysty cynik po prostu zamordował wesołego.

— Już wtedy! — kontynuował Allister. — Wcale przecież nie myślałem o tym, żeby go zabić. Stanowiłem tylko dla niego niebezpieczeństwo jako przeciwnik polityczny. Przecież są w tym mieście także porządni ludzie, a ci mnie popierają. Nigdy nie byłem silniejszy niż w dniu po przegraniu wyborów, gdy ludzie ci pojęli, jak beznadziejna była moja walka i jak daleko zaangażowano całą machinę polityczną, żeby mnie utrącić. W następnym roku ci porządni ludzie wystawili moją kandydaturę przeciw kandydatowi Sanforda i pańskiego ojca. Był wprawdzie zupełnie bezbarwny, ale za nim stała potężna organizacja polityczna pańskiego ojca. Mimo to miałem ponad pięćdziesiąt procent szans na zwycięstwo, dopóki moi przeciwnicy nie dowiedzieli się o moich stosunkach z nią. — Wskazał głową w kierunku kuchni. — Popełniłem po prostu wielki błąd, gdy się z nią związałem.

— Szantażowali pana?

— Właściwie nie — tylko w sensie politycznym. Pańskiemu ojcu wpadło w ręce kilka moich listów do niej. — Głos jego stał się tak cichy, że Mrs Sontag nie mogła go już słyszeć. — Jej brat chyba je ukradł — a może ona mu je po prostu sprzedała. W każdym razie dowiedziałem się, że pański ojciec chce opublikować te listy; tym samym stałbym się politycznym trupem. Czy pan to rozumie?

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO

PROGRAM I

8.05 Komentarz. 8.10 Melodie przyjaciół. 8.35 Nowości muzyki. 9.00 Wiad. 9.05 Teatr Szkolny „Doktor Dolittle i jego zwierzęta" — słuch. 9.25 Śpiewa Zesp. Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa. 10.00 Wiad. 10.03 Tańce z różnych epok. 10.30 „Step" — fragm. pow. 10.40 Muzyka. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Górnik — express muzyczny. 11.30 Białystok na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Białystok na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Zespół „Onda Nueva". 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 „Wieś tańczy i śpiewa". 14.00 Mały koncert. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Potrójny album R. Kirka. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Z nagrań Ork. PR i TV. 20.00 Wiad. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Aktorzy i piosenka. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na trąbce gra Harry James. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital piosenkarski. 23.00 Wiad. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka na estradach świata.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 Aud. publicystyczna. 7.45 Muzyka popularna. 8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Pieśni rosyjskie. 9.00 Wczesne Symfonie Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Pamiętnik dorożkarza warszawskiego" — fragm. 10.20 Suity klawesynowe G. F. Haendla. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 K. M. Weber: Kwintet klarnetowy. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. łódzki (Ł). 12.45 J. Haydn: Symfonia G-dur nr 3. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej, lepiej, taniej. 14.25 Muzyka S. Prokofiewa. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Śpiewa Rosyjska Kapela. 16.10 ABC żywienia. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Melodie operetkowe. 16.40 Aktualności dnia. 16.45 „Postawy" (Ł). 17.00 Pieśni i tańce świata — Japonia. 17.20 „Polowanie w kolorach". 17.40 Nowości nagrań radiowych. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Aram Chaczaturian — „Bitwa Stalingradzka". 19.30 Notatnik kulturalny. 19.45 Recital skrzypcowy. 20.30 Koncert muzyki operowej. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki 21.55 Teatr Poezji: „Angielka" — słuch. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

6.00 Wiad. 6.05 Muzyczna zegarynka. 6.30 Nasze zwykłe sprawy. 6.45 Muzyczna zegarynka. 7.00 Ekspresem przez świat. 7.05 Muzyczna zegarynka. 7.30 Zawsze w poniedziałek Jacek Fedorowicz. 7.40 Muzyczna zegarynka. 8.00 Ekspresem przez świat 8.05 Kiermasz płyt. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Pęczek mięty" — odc. pow. 9.10 Śpiewający kompozytorzy: Michel Legrand i Leo Sayer. 9.30 Nasz rok 76. 9.45 Utwory kameralne Jana Brahmsa. 10.20 „Syberyjska jurta" — gra i śpiewa zespół Yes. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 „Każda ballada opowiada inną historię". 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Mistrzowie bluesa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Królewskie marzenie" — odc. pow. 14.00 Pieśni Schumanna. 14.25 Śpiewają gwiazdy. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Brzmienie Filadelfii. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Brzmienie Detroit. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca — Bohdan Czeszko. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Sweet po brazylijsku. 19.00 „Egipcjanin Sinuhe" — odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Pęczek mięty" — odc. pow. 20.00 Prosimy częściej — Piotr Fronczewski. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Technologia muzyki. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Duo gitar klasycznych. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Muslim Magomajew. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.30 Wiersze z Rzeszowskiego.

PROGRAM IV

7.02 Zespół klarnecistów Stefana Maciejewskiego. 7.10 „Okolice kultury" — fel. 7.20 Barwy instrumentów (Ł). 7.40 W ludowych rytmach. 8.00 Transmisja z Pr. I. 11.00 „Sarmatyzm" — pojęcie mało znane". 11.30 Michał Glinka — fragm. opery „Ruslan i Ludmiła". 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy refleksje" — mag. łódzki (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Mieczysław Karłowicz". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach" — odc. pow. 14.55 „Wędrówka na księżyc" — opow. 15.15 „14 km od Bosforu". 15.30 Teatr PR: „Ogniem i mieczem" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Koncert. 16.40 Aktualności dnia — wyd. popołudniowe (Ł). 16.45 „Postawy" (Ł). 17.00 Komunikaty (Ł). 17.02 „Z pożegnaniem w tytule" — koncert (Ł). 17.30 „Różne tony Polihymnii" — mag. spraw muzycznych (Ł). 17.50 Koncert (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Przegląd audycji oświatowych. 19.00 URiT. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Muzyczny program (stereo). 22.15 Krajobrazy historyczne. 22.35 Karnawałowe rytmy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze — Język polski — Matematyka. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program woj.: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego. 17.00 Zwierzyniec. 17.40 Echo stadionu. 18.05 „Stülpner — zbójnik z gór". — odc. VI pt. „Wesele" — film ser. prod. TV NRD. 18.50 Program pokoju — film dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sportowe. 20.25 Teatr Telewizji: B. Brecht — „Opera za trzy grosze". 22.20 Dziennik. 22.35 „Śpiewa E. Strzałkowska".

PROGRAM II

16.45 Język niemiecki. 17.10 Zagraniczny Film Dokumentalny. 17.40 „Zapraszamy do Ostankino" — występ solistów i zespołów Armii Radzieckiej. 18.05 Ludzie wielkiej budowy — rep. 18.30 Współistnienie i praktyka. 19.00 Studio Pi. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sportowe. 20.25 Sprawozdawczy Magazyn Sportowy. 21.35 24 godziny. 21.45 „Dyryguje Maksym Szostakowicz". 22.40 Język ang. w nauce i technice. 23.05 NURT.

Skorzystaj z okazji!

KONFEKCJĘ DAMSKĄ
USZYJEMY W CIĄGU 7 DNI
MODNE FASONY – ATRAKCYJNE TKANINY
PT Klientki zapraszamy do punktu usługowego
przy ul. GAGARINA 9.
ODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
im. M. FORNALSKIEJ w ŁODZI

543-k

Różne

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel) udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 435 k

Dr BORECKI — ginekolog, Traugutta 9 3110 g

KSIĘŻYCKI — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Thälmanna 3. Retkinia 1664 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 1288 g

CYPERLING specjalista ginekolog, 16—18 PKWN 4, tel. 240-17 2032 g

GINEKOLOG — Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30 1825 g

NIEMIECKI — każdy zakres — dorosłym, młodzieży — Minkner. Tel. 325-30 3134 g

Kupno-Sprzedaż

GABINET lekarski i mikroskop tanio sprzedam. Tel. 639-96, godz. 16—20 3012 g

SPRZEDAM szafę 2-drzwiową (wysoki połysk) Franciszkańska 59, m. 14, po godz. 18 3051 g

SPRZEDAM frezarkę poziomą i piec do c.o. 1,5 m sześc. Burski, Justynów, ul. Łódzka 5 2981 g

DĘBOWE donice do palm poleca Kopczyński, Zgierska 58 2437 g

SPRZEDAM maszynę do pisania walizkową, zagraniczną. Tel. 844-66, po 16 3338 g

MASZYNĘ męską Łucznik" z silnikiem — gwarancja oraz pudełki miniaturki — sprzedam. Bracka 43, m. 14 3481 g

BONY PKO — kupię. Tel. 412-05, po 16 3424 g

SPRZEDAM tokarkę pociągową 1000 mm. Rudzka 30—2, po godz. 16 2873 g

MASZYNĘ „Wilk" do mięsa 1,5 KM sprzedam. Wągrowiec, Kościuszki 60, Strzelecki 2882-2883 g

„ERICĘ" walizkową oraz kosiarkę do trawników — sprzedam. Oferty „3002" Prasa, Piotrkowska 96

DOG arlekin 2,5-roczny do sprzedania. Naruszewicza 10, m. 37 3030 g

Pojazdy

„FIATA 125 p" 1971 przebieg 66 tys. — sprzedam. Tel. 432-63 3245 g

„TRABANTA" nowego kupię. 633-44 3298 g

SPRZEDAM „Fiata 125 p — 1300" odbiór „Polmozbyt". Oferty „2819" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p" odbiór „Polmozbyt" sprzedam lub zamienię na większy nowy. Tel. 337-69 3365 g

„FIATA 1500" dwuletniego po małym przebiegu sprzedam. Lniana 4 m. 22 2992 g

„FIATA 126p" rok 1974 — sprzedam Tel. 209-42 3279 g

SPRZEDAM „Fiata 1500" Odbiór „Polmozbyt" lub zamienię na „Skodę" Tel. 217-51, po godz. 16 3192 g

„WARTBURG 353 Standard (1971), 35 tys. km — stan bardzo dobry sprzedam. Poważne oferty, cena „2759" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 103" sprzedam. Kilińskiego 43 m. 34 po 17 2774 g

FABRYCZNIE nową „Syrenę lux" zamienię na „Skodę" nową lub po małym przebiegu. — Oferty „2820" Prasa, Piotrkowska 96

„NYSĘ" po kapitalnym remoncie sprzedam. Jan Różycki, 99-300 Kutno, Chopina 19 2825 g

„FIATA 126p" fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „2846" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 600-D" 1962 sprzedam Cena 58 tys. Telefon 793-24 2849 g

SPRZEDAM - silnik „VW 1200" 30 KM oraz dużą ilość części. Tel 830-88 po 16 2451 g

KUPIĘ silnik ze skrzynią biegów do „Fiata 600", „Zastavy". Oferty „2871" Prasa, Piotrkowska 96

„VOLKSWAGENA 1300" — sprzedam. Turoszowska 3 m. 7 po 16 2888 g

„FIATA" po wypadku kupię. Tel. 51-17-27 do godz. 15 2912 g

„LUBLINA" z silnikiem „Perkinsa" sprzedam lub zamienię na osobowy. — Tel. 317-46 2938 g

NOWEGO „Fiata 126 p" sprzedam. Oferty „2999" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105 De-lux" wylosowaną w PKO — sprzedam lub zamienię na nowego „Fiata 125 p". Oferty „3038" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p — 1500" — sprzedam. Odbiór I kwartał „Polmozbyt". Oferty „3026" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ" z blachą do remontu lub po wypadku kupię. Tel. 220-55, godz. 8—15 2973 g

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 4 marca 1976 r. (czwartek) o godz. 14 w sali konferencyjnej wydziału — Łódź, al. Politechniki 6, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr inż. Tadeusza Stelmacha** pt.: „Własności impregnowanych siatek z włókna szklanego w alkalicznym środowisku zaczynu cementowego".

PROMOTOR: doc. dr hab. inż. Bernard Walkus — Politechnika Łódzka.

RECENZENCI: prof. dr hab. inż. Marian Starczewski — Politechnika Śląska, prof. dr hab. inż. Tadeusz Szulczyński — Politechnika Gdańska, doc. dr inż. Stefan Lisowski — Politechnika Łódzka.

Z pracą i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na publiczną obronę wolny. 763-k

WYWABIACZ „ACET–SKIN"

zastępuje aceton i w użyciu domowym służy do wywabiania tłustych plam z tkanin wełnianych i bawełnianych.

CENA 1 BUT. – ZŁ 8.50.

Do nabycia we wszystkich sklepach z artykułami chemicznymi.

Producent:
CENTRALA WYTWÓRCZO-USŁUGOWA „LIBELLA",
Warszawa, ul. Filtrowa 63.

648-k

ZDROWIE

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE"

ul. Piotrkowska 159, tel. 629-50 i 639-25

wykonuje natychmiast

- **zdjęcia rentgenowskie** żołądka, płuc, zatok, kręgosłupa i inne kostne oraz
- **analizy lekarskie** krwi, OB, morfologii, moczu, próby ciążowe itp.,
- **usługi stomatologiczne,**
- **ekspresowa naprawa protez** w ciągu 2 godzin.

LEKARSKA POMOC DOMOWA
tel. 666-55
czynna codziennie w godz. 7–22

181-k

KOMUNIKAT

MPBK Nr 1 zawiadamia, że w związku z rozbiórką budynku przy ul. Nowotki 125 nastąpi zamknięcie ruchu kołowego i pieszego

NA TRASIE E-12, kierunek WARSZAWA, wschodnia jezdnia ul. Kopcińskiego (na odcinku od ul. Narutowicza do ul. Nowotki). Objazd ulicami: Narutowicza — Wierzbowa — Pl. Pokoju — Uniwersytecka — Strykowska.

Trasa autobusu pospiesznego linii „E" na zamkniętym odcinku ul. Kopcińskiego, będzie przebiegała zgodnie z objazdem. Przystanek autobusowy z ul. Kopcińskiego przy ul. Nowotki zostanie przeniesiony na ul. Uniwersytecką przy ul. Nowotki Jednocześnie zostanie zamknięty ruch kołowy

PRZY UL. NOWOTKI

w kierunku wschodnim (na odcinku od ul. Kopcińskiego do ul. Matejki). Objazd ulicami: Strykowska — Telefoniczna — Matejki.

Termin zamknięcia od dnia 24 lutego br.

POTRZEBNY laborant na kilka godzin dziennie z dobrze opanowaną fotografią barwną. Oferty „2949" Prasa, Piotrkowska 96

MUZYK — akompaniator, laureat Ogólnopolskiego Konkursu Improwizacji Fortepianowej akompaniuje wokalistom zawodowym i początkującym zarówno w muzyce poważnej jak i rozrywkowej. Kempiński Marek, Łódź, Piotrkowska 90, m. 15, tel. 229-29 2926 g

PANA, który nosi węgiel proszę na ulicę Więckowskiego 44 2984 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 3023 g

NAPRAWA telewizorów 52-07-85 po 15, Głowiński 22747 g

MATEMATYKA. 257-57 — mgr Pluskowski 23405 g

MATEMATYKA, fizyka — egzaminy wstępne. Mokrosz. Rysownicza 39/45—79 1731 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 403 k

ZGINĄŁ mały piesek szary z czarnym pasem ze smyczą, numerem rejestracyjnym. Odprowadzić za wynagrodzeniem — plac Pokoju 3, m. 36 3309 g

MARIAN Augustyniak zgubił leg. studencką B-25454 wyd. przez PŁ 3068 g

PRZYJMĘ pracę kierowcy, najchętniej taksówki (inne propozycje). Oferty „2965" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pracy — chętnie chałupnictwo. Tel. 53-37-98 2879 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki 2133 g

SZYBKO solidnie trwałe uszczelnianie okien taśmą importowaną. 226-46, Celiński 1881 g

NAPRAWA lodówek sprężarkowych Kleszcz, Żubrowej 15. Zgłoszenia „Elektrometal" 256-77 3066 g

NOWOCZESNE Biuro Matrymonialne „Apollo" — Słupsk, Garncarska 5 szczęśliwie kojarzy małżeństwa. Oferty wysyłamy natychmiast 38 p

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" 90-434 Łódź, Piotrkowska 133 1486 g

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 568 k

USZCZELNIANIE okien i drzwi taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43 po 16. Urbaniak 2808 g

ZAKŁAD naprawy samochodów Łódź, Starorudzka 4/6 — dokonuje wymiany nadwozi w samochodach powypadkowych „Fiat 125 p". Zakład posiada nadwozia i oblachowania do „Fiata 125 p" i „125 p MR". Tel. 685-25. Andrzej Wolski 3595 g

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

DYREKCJA ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NR 3
w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87

zawiadamia

wszystkich pracowników przedsiębiorstwa, że nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1975 wypłacane będą dnia 24 lutego 1976 r. Termin składania reklamacji przez pracowników nie uwzględnionych w wykazie osób uprawnionych do partycypowania w podziale funduszu upływa z dniem 24 marca 1976 r. 584-k

POSZUKUJEMY OBRAZÓW K. MACKIEWICZA

MUZEUM HISTORII MIASTA ŁODZI na początku czerwca 1976 r. organizuje **wystawę jubileuszową łódzkiego artysty-malarza, Konstantego Mackiewicza. Wystawa jest przeglądem dotychczasowego dorobku twórczego artysty.**

Zwracamy się zatem z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, które posiadają obrazy Konstantego Mackiewicza o skontaktowanie się listowne lub telefoniczne z Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź, ul. Ogrodowa 15, nr kodu 91-065, tel. 716-03 w godzinach 8—15. 662-k

Stanisław Stachura (ŁKS)

L. Jezierski i S. Stachura przy NTU

90 minut dialogu z kibicami

— HALO — „DZIENNIK"??

— Tak — słuchamy.

— CHCIAŁBYM ROZMAWIAĆ Z TRENEREM L. JEZIERSKIM.

— Słucham pana.

— Skąd przyszedł do Widzewa Zawadzki?

— Zawadzki grał dotychczas w drugoligowym Zawiszy. Jest wychowankiem bydgoskiego „Zachemu". Ma 22 lata.

— Ile ŁKS każe sobie płacić za „dzierżawę" stadionu?

— 30 tysięcy złotych za jeden I-ligowy mecz

— Dlaczego nie korzysta pan z możliwości zasilenia drużyny młodymi piłkarzami z naszego okręgu, np. Ochmanem czy Bąblem?

— Ochman był w ŁKS i nie sprawdził się. Dlaczego więc miałby być przydatny u nas? Mamy w tej chwili w miarę skrystalizowaną kadrę I-ligową.

— Zgoda, ale Kostrzewiński czy Chodakowski to byli ełkaesiacy. Na al. Unii nie nadawali się, podczas gdy w Widzewie świetnie się sprawują.

— Według mnie wartość tej dwójki jest inna niż Ochmana lub Bąbla.

— Czy mógłbym poprosić do telefonu trenera S. Stachurę? Ściągacie zawodników z całej Polski. Macie już w ŁKS trzy drużyny. Wielu jednak nie sprawdza się. Wydajecie niepotrzebnie pieniądze, i na co? W efekcie rezygnuje się z „przybyszów". Ci idą do innego klubu i tam grają w I-ligowych drużynach. Po co w ŁKS aż sześciu bramkarzy?

— Opinia ta nieco przesadzona. Tomaszewski zawieszony jest na 4 spotkania, Puchalski — w szpitalu. Pozostają — Klepczyński i ściągnięty do klubu nasz wychowanek — Kmiecik. Ma on jednak kłopoty ze zdrowiem. Błaszczyk i Figura to jeszcze juniorzy. Jeden z nich zastąpi „Tomka" w pierwszych meczach mistrzowskich.

— Weźmy pod uwagę inne pozycje. Są zawodnicy, którzy zdaniem wielu kibiców, nie sprawdzą się. Czy nie byłoby słuszniej oddać ich do innych łódzkich klubów?

— Obecnie mamy w kadrze I-ligowej ŁKS 20 piłkarzy. Po zakończeniu rundy wiosennej ci, którzy nie zdadzą egzaminu, pójdą do innych klubów, np. Kąpa powróci chyba do łódzkiego Włókniarza.

KOLEJNY TELEFON I PROŚBA O ROZMOWĘ Z L. JEZIERSKIM.

— Czy szóste miejsce po rundzie jesiennej, a także możliwość ubiegania się o premiowane awansem miejsce w tzw. grupie pucharowej, „nie uderzy" do głowy pańskim chłopcom?

— Nie mam takich obaw. Jesteśmy od tego, by w porę zaradzić tej ewentualności.

— Widzew się starzeje. Czy nie trzeba myśleć o zastrzyku „młodszej krwi"?

— Liczy się aktualna forma zawodników. Jeśli 29-latki grają zadowalająco, nie widzę potrzeby wycofania ich z zespołu. Ponadto czynimy starania o pozyskanie nowych piłkarzy.

NASTĘPNY TELEFON I kolejne pytanie do mgr Stachury.

— W jakiej formie jest obecnie drużyna ŁKS?

— W moim przekonaniu wszyscy kandydaci do I-ligowego zespołu są dobrze przygotowani. Lepiej aniżeli w ubiegłym sezonie, o czym świadczy seria badań przeprowadzonych w Instytucie Medycyny Pracy.

— Czy „Tomek" wystąpi na IO w Montrealu?

— Trener Górski liczy na Tomaszewskiego.

— Który z trenerów — zdaniem pana — może służyć za wzór do naśladowania?

— ...Leszek Jezierski.

— Czy Nowak potwierdzony jest już dla ŁKS?

— Toczą się rozmowy z wrocławskim Śląskiem i mam nadzieję, że sprawa będzie pomyślnie załatwiona.

— A co z Miłoszewiczem?

— Złożył on podanie w naszym klubie. Obecne przepisy PZPN nie pozwalają jednak na zmianę barw klubowych w trakcie rozgrywek I-ligowych.

— W jakim składzie wystąpi ŁKS w meczu z Tychami?

— Będę mógł odpowiedzieć w pełni na to pytanie po ostatnim sparringu. Gdybym musiał jednak dziś ustalić skład drużyny (rozmowa przy NTU odbyła się w minioną środę) wyglądałby on następująco. Z bramkarzami — kłopot; albo Klepczyński albo Błaszczyk. (Z powodu choroby Kmiecik nie wchodzi raczej w rachubę). Na prawej obronie — Dziuba, dwóch środkowych — Marchewka i Mszyca, na lewej — Polak. Najmniej kłopotów widzę w drugiej linii gdzie pewne miejsce mają Drozdowski, Ostalczyk i Wita. W ataku zaś mam dwie koncepcje: Grzywacz — Milczarski — Terlecki lub Milczarski — Terlecki — Nowak. W ostatnich kilku meczach kontrolnych w ataku grali: Grzywacz — Terlecki — Nowak.

KOLEJNY TELEFON I KOLEJNE PYTANIE TYM RAZEM DO TRENERA JEZIERSKIEGO.

— Na jakich warunkach mieszkają w Łodzi trzy filary drużyny — Burzyński, Boniek, Rozborski? Czy czują się oni już w pełni łodzianami?

— Tak, mieszkają już od dawna w naszym mieście i to z rodzinami. Małżonka Bońka (jest studentką) planuje przeniesienie się z poznańskiej uczelni na UŁ.

* * *

Redakcyjne telefony nie milczały. Raz po raz dźwięczały dzwonki aparatów, po których kolejni nasi rozmówcy pragnęli otrzymać odpowiedź na pytanie od obu trenerów. Nie zabrakło przy tym wielu rad i konkretnych propozycji ze strony sympatyków piłkarstwa, które nasi goście obiecali wykorzystać w swojej pracy szkoleniowej.

Jesteśmy w stanie przekazać tutaj tylko najważniejsze fragmenty z przeszło półtoragodzinnego dialogu trenerzy — kibice. Na pewno też nie wszyscy telefonujący do nas mieli możność porozmawiania, za co przepraszamy.

Będzie jeszcze ku temu okazja, jako że sportowe spotkania przy NTU będziemy kontynuowali w przyszłości.

Zebrał i opracował:
WIESŁAW WRÓBEL

Leszek Jezierski (Widzew)

Nokautujący cios Reszpondka

Spotkanie o drużynowe mistrzostwo bokserskie rozegrane w Łodzi między Widzewem, a Gwardią z Warszawy stało pod znakiem wyjątkowo ambitnej walki podopiecznych trenerów **Tomaszewskiego i Rożka**, którzy pragnęli wziąć rewanż za doznaną porażkę w pierwszym spotkaniu w Warszawie kiedy to zwyciężyli gwardziści 13:7. Tym razem rewanż udał się i łodzianie odnieśli zasłużone zwycięstwo 11:9.

Wyniki w poszczególnych wagach były następujące z tym, że na pierwszym miejscu podajemy bokserów Widzewa.

Bogdański pokonał w drugim starciu przez odesłanie do rogu Niebudka, który był dwa razy liczony i wyraźnie ustępował łodzianinowi. **Parafianowicz** zremisował po mało atrakcyjnym pojedynku z Witkowskim.

Reszpondek raz jeszcze przypomniał o tym, że dysponuje piorunującym ciosem. Jego walka z Kołeckim trwała dosłownie 10 sekund. Zawodnik Gwardii został poddany po uprzednim liczeniu.

Prochoń wygrał przed czasem z M. Woźniakiem. Przybylski mimo bardzo ambitnej walki przegrał dwa do remisu z Cichowlasem. Chartliński przegrał 0:3 z rutynowanym Carukiem. Sobczak przegrał również 0:3 z Montewskim. **Filipowicz** nadal znajduje się w dobrej formie. Tym razem wypunktował on 3:0 J. Woźniaka. **Janicki** pokonał Skrzeca, a Susik oddał punkty walkowerem Skoczkowi.

Następny mecz widzewiacy rozegrają 7. III. z Legią — w Tomaszowie.

ZWYCIĘSTWO GWARDZISTÓW WE WROCŁAWIU

Bokserzy łódzkiej Gwardii odnieśli wspaniały sukces, zwyciężając w spotkaniu o drużynowe mistrzostwa Polski wrocławską Gwardię 12:8. Łodzianie walczyli nadspodziewanie dobrze i zasłużyli w całej pełni na zwycięstwo, umacniając tym samym pozycję lidera w swojej grupie.

Pilesiak walcząc o wagę wyżej przegrał nieznacznie z mistrzem Polski Strasburgerem. Urbański i Pilecki odnieśli cenne zwycięstwa. Stolarek, niestety przegrał z rutynowanym Wąsowiczem. Królak i Kowalski zdobywają dalsze punkty dla naszego zespołu. Misiak przegrał z Dziubichem. Pasiewicz nie miał przeciwnika i zdobył punkty walkowerem. Sasin przegrał z Pietrzakiem. W wadze ciężkiej Szulżycki zdobył punkty walkowerem.

Zwycięstwo odniesione na obcym ringu jest tym cenniejsze, zwłaszcza, że w czasie całego spotkania dopingowano bokserów Wrocławia.

Gwardia w sobotę 6 marca spotka się z zespołem Górnika Pszów, który wczoraj przegrał z Zagłębiem Zubin 7:13. (n)

Gdzie się dwie biją...

Nieoczekiwany finał miały rozegrane w norweskiej miejscowości Gjoevik — mistrzostwa świata łyżwiarek szybkich w wieloboju. Pojedynek dwóch bohaterek ZIO, Awieriny (ZSRR) i Young (USA) wygrała... ta trzecia, Kanadyjka S. Burka. Łyżwiarka kanadyjska nie „błyszczała" na Olimpiadzie, ale do mistrzostw świata przygotowała się znakomicie. Pierwsze miejsce w wieloboju zawdzięcza ona wielkiej wszechstronności.

Polki wypadły poniżej oczekiwań. Rysiówna na żadnym dystansie nie zdołała zająć miejsca w pierwszej dziesiątce i uplasowała się w wieloboju na 12 pozycji.

Ripley „przeskoczył" Kozakiewicza

Rywalizacja polskich tyczkarzy z Amerykaninem D. Ripleyem przyniosła kolejny halowy rekord świata w tej konkurencji. Tym razem autorem rekordowego skoku jest Ripley, który na zawodach w Madison Square Garden w Nowym Jorku uzyskał rezultat — 5.58 (18 stóp, 3 i 3/4 cala).

* * *

W hali San Diego odbył się kolejny mityng, którego głównym bohaterem okazał się rekordzista świata w skoku wzwyż D. Stones. Pokonał on już w pierwszej próbie poprzeczkę na wysokości 2,30 i ustanowił halowy rekord świata.

Warto dodać, że rekord świata na odkrytych stadionach wynosi również 2,30. Stones ustanowił ten rezultat 16 czerwca 1973 r. w Monachium.

* * *

21-letni lekkoatleta amerykański T. Albritton ustanowił w Honolulu (Hawaje) rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując znakomity rezultat 21,85. Poprzedni rekord świata należał do Amerykanina A. Feuerbacha i wynosił 21,82.

Wicemistrzynie nie obroniły tytułu

Niedzielnymi meczami zakończone zostały rozgrywki I ligi koszykówki kobiet br. Kolejność w tabeli nie uległa zmianie. Tytuł mistrza Polski obroniła krakowska Wisła, która była najlepszym zespołem ligowym.

Drugie miejsce wywalczyła warszawska Polonia, spychając na trzecią pozycję wicemistrzowską drużynę z ubiegłego roku — ŁKS.

Ekstraklasę opuszczają AZS Lublin i Czarni Szczecin.

Wyniki spotkań ostatniej kolejki ekstraklasy:

AZS (L) — Wisła 55:108 i 71:89
Spójnia — Stomil 86:67 i 108:67
AZS W-wa — ŁKS 53:69 (23:35) i 51:79 (21:42)
Czarni (Sz.) — AZS (P) 69:73 i 67:68
Polonia — Olimpia 74:68 i 80:63

KOŃCOWA TABELA

1. Wisła	32	4	68	3014—2267
2. Polonia (W-wa)	26	10	62	2610—2400
3. ŁKS	25	11	61	2592—2323
4. AZS (P)	25	11	61	2592—2486
5. Spójnia	24	12	60	2663—2420
6. Stomil (O)	15	21	51	2413—2510
7. AZS (W-wa)	13	23	49	2136—2402
8. Olimpia	9	27	45	2456—2763
9. AZS (L)	7	29	43	2297—2844
10. Czarni (Sz.)	4	32	40	2307—2788

Koszykarze ŁKS przegrali z Wisłą

W Lublinie rozpoczął się wczoraj ostatni decydujący turniej o mistrzostwo ekstraklasy w piłce koszykowej mężczyzn.

Drużyna ŁKS doznała porażki w pierwszym spotkaniu lubelskiego turnieju z krakowską Wisłą 64:94 (33:48). Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskali: **Fiedorczuk — 16, Machoń — 15, Zarzycki — 14 i Olejnik — 11,** a dla Wisły: Ładniak — 24 i Kwiakowski — 16.

W pozostałych meczach padły rezultaty: **Resovia — AZS (W-wa) 104:73 (52:41), Lublinianka — Wybrzeże 77:89 (39:45), Start (L) — Lech 76:74 (46:37), Polonia (W-wa) — Pogoń (Sz.) 82:70 (35:41), Śląsk — Spójnia (Gd.) 86:69 (46:39).**

M. Ali obronił tytuł

Zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej Muhammad Ali obronił tytuł zwyciężając w 5 rundzie w San Juan przez nokaut Belga J. Coopmana.

W San Juan Muhammad Ali obronił po raz piąty tytuł mistrza świata zdobyty w październiku 1974 r. w Kinshasa. W swojej karierze odniósł 50 zwycięstw w 52 rozegranych meczach. Wygrał 36 pojedynków przed czasem.

PIŁKARSKI „PIKNIK" PRZY ULICY ARMII CZERWONEJ

• Widzew — Lechia (Gd.) 3:4 (1:2)
• ŁKS — Polonia (Bdg.) 2:1 (1:0)

Sympatycy futbolu w naszym mieście mieli wczoraj okazję uczestniczenia w iście sportowym pikniku, za jaki można uznać maraton piłkarski, który odbył się na stadionie RTS Widzew. Ze względu na oszczędzanie płyty boiska ŁKS, na którym rozgrywane będą mistrzowskie mecze ŁKS i Widzewa, ostatnie spotkania kontrolne postanowiono rozegrać przy ul. Armii Czerwonej.

Pierwszą część futbolowego maratonu wypełnił mecz Widzewa z gdańską Lechią. Spotkanie zakończyło się porażką widzewiaków 3:4 (1:2).

Bramki dla gospodarzy uzyskali: **Pyrdoł** (w 18 min.), **Błachno** (w 48 min.) i **Gapiński** (w 55 min.), dla Lechii: **Polak** (w 7 min.), **Tłokiński** — 2 (w 34 i 61 min.) oraz **Kliszewicz** (w 74 min.).

Lechia przybyła do Łodzi prosto ze zgrupowań w Bierutowicach i Wadowicach. Mimo zastrzeżeń ze strony trenera Lechii — G. Polakowa, że jego podopieczni nie dysponują jeszcze odpowiednią porcją szybkości, lechici wypadli całkiem dobrze na tle łódzkiego pierwszoligowca. Świadczy o tym nie tylko wynik spotkania, ale także szybkość rozgrywania piłki. (Jak z tego widać, Lechia sumiennie przygotowuje się do tegorocznych rozgrywek, drugoligowych, których celem jest wywalczenie awansu do ekstraklasy.) Doskonale zaprezentował się grający w I połowie były zawodnik ŁKS — **Kasalik**, będący motorem napędowym gdańskiej drużyny.

Widzewiacy też zademonstrowali kilkanaście udanych akcji, jednak na tle przeciwnika, wypadli nieco gorzej.

Trudno mieć jednak do podopiecznych trenera Jezierskiego większe pretensje zważywszy, że był to tylko kolejny sprawdzian formy przed wiosenną rundą rewanżową o mistrzostwo ekstraklasy. A ponadto w naszej drużynie widać było brak trójki kadrowiczów **(Burzyńskiego, Janasa i Bońka).**

We wczorajszym meczu Widzew wystąpił w składzie: **Surlik, Kostrzewiński, Zawadzki, Chodakowski, Kubicki, Błachno, Rozborski, Pyrdoł, Kowenicki, Dawid, Gapiński.**

* * *

W drugiej części wczorajszego festiwalu piłkarskiego wystąpiły drużyny ŁKS i bydgoskiej Polonii. Mecz zakończył się zwycięstwem łódzkiego pierwszoligowca 2:1 (1:0).

Bramki uzyskali dla ŁKS: **Drozdowski i Maćkowiak**, dla Polonii honorowego gola uzyskał na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem — Gaszak.

Mecz, który rozegrany został na rozmiękłym i śliskim boisku toczył się pod dyktando ŁKS. Wystarczy dodać, że po raz pierwszy bydgoszczanie wyrwali się z „hokejowego zamka" dopiero po pół godzinie gry. Mimo przedostania się na przed pole bramki ŁKS nie potrafili jednak zmusić do kapitulacji Błaszczyka.

ŁKS zagrał w składzie: **Błaszczyk (Klepczyński), Dziuba, Mszyca, Marchewka (Lubański), Polak, Drozdowski (Klimas), Wita, Ostalczyk (Maćkowiak), Grzywacz, Terlecki, Nowak (Milczarski).** (w)

Start przodownikiem tabeli w ekstraklasie pań

Dzięki niespodziewanym porażkom sosnowieckiego Płomienia z krakowską Wisłą i stołecznym AZS, siatkarki Startu objęły prowadzenie w tabeli ekstraklasy po trzeciej kolejce spotkań.

Podopieczne trenera A. Chmielnickiego uległy w sobotę w Świdnicy tamtejszej Polonii 2:3 (7:15, 15:11, 13:15, 15:10, 7:15). Spotkanie stało na dobrym poziomie. W Starcie najlepiej zagrała **M. Kopczyńska.** Drużyna z Bałut wygrała wczoraj we Wrocławiu z Odrą 3:0 (15:13, 15:3, 19:17). Dobrze wypadły szczególnie w Starcie **Kopczyńska i Denisow.**

Miłą niespodziankę sprawiły siatkarki ChKS, wygrywając w sobotę z Odrą 3:2 (8:15, 15:10, 15:10, 12:15, 15:7). Łodzianki zademonstrowały wszechstronną grę. Na wyróżnienie zasłużyły Niemczyk i Czajka. Również zwycięstwem zakończył się mecz ChKS z Polonią w Świdnicy 3:1 (15:11, 15:5, 8:15, 15:3). Nasz zespół przeważał wyraźnie w ataku i obronie, przeprowadzając składne i szybkie akcje, na które zmęczone sobotnim spotkaniem ze Startem świdniczanki nie umiały znaleźć skutecznej recepty. W ChKS wyróżniły się Rogala i Niemczyk.

A oto tabela po trzeciej kolejce spotkań:

1. Start	4:1	14—6
2. Kolejarz	3:2	11—8
3. ChKS	3:2	13—11
4. Wisła	3:2	10—9
Płomień	3:2	10—9
6. AZS (W-wa)	2:3	10—10
7. Polonia	1:4	6—14
8. Odra	1:4	5—13

Złoto dla G. Rabsztyn

Pięć medali zdobyła nasza skromna, licząca zaledwie 25 osób, ekipa na Lekkoatletycznych Halowych ME zakończonych wczoraj w Monachium. Złoto przypadło G. Rabsztyn w biegu na 60 m ppl, srebrny medal wywalczył w biegu na 3 km J. Ziubrak. Brązowe medale przypadły w udziale płotkarce — B. Nowakowskiej, 400-metrowcowi — R. Mądremu i utalentowanemu płotkarzowi — Z. Jankowskiemu.

Szczególnie warto wyróżnić młodych naszych lekkoatletów: Mądrego, a przede wszystkim Jankowskiego i Ziubraka. Dwójka ta mimo debiutanckiej tremy walczyła z najlepszymi jak równy z równym.

Najwięcej złotych medali (6) wywalczyła ekipa ZSRR, gospodarze mistrzostw zdobyli 4 złote krążki, a Bułgarzy — 3.

ŁKS — Naprzód 2:6 w Nowym Targu

Na lodowisku nowotarskiego Podhala rozpoczął się kolejny turniej grupy „A" o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy. W pierwszym meczu hokeiści ŁKS przegrali z Naprzodem 2:6 (1:0, 1:3, 0:3). Bramki dla ŁKS uzyskali: Kopczyński i Pokorski.

Do połowy drugiej tercji prowadzili łodzianie, potem jednak janowski zespół uzyskał wyraźną przewagę i zmusił do kapitulacji nie najlepiej usposobionego Kosyla.

W drugim meczu Podhale przegrało z Baildonem 1:6 (1:1, 0:4, 0:1).

* * *

W turnieju „B" rozgrywanym w Bydgoszczy Zagłębie przegrało z GKS (K) 0:5, a Polonia z GKS Tychy 3:6.

Francuzi wygrali trzema punktami

Mecz pływacki reprezentacji akademickich Polski i Francji rozegrany w Łodzi zakończył się nieznacznym zwycięstwem studentów Francji 94:91 pkt.

A oto kilka lepszych wyników:

400 m st. dow. mężczyzn — Z. Wiechnik 4.14,5

100 m st. klas. mężczyzn — J. Lerkowski 1.10,9

100 m st. klas. kobiet — M. Zeppa (Fr.) 1.18,4

100 m st. mot. kobiet — A. Kupisz 1.10,4

200 m st. zm. kobiet — E. Beucher (Fr.) 2.32,7.

Francja wygrała wszystkie sztafety i tym samym wywalczyła zwycięstwo w ogólnej punktacji. (n)

Kurczewski w olimpijskiej formie

W Łodzi rozegrana została jeszcze jedna seria indywidualnych walk zapaśniczych w stylu wolnym o mistrzostwo I ligi. Na matach hali ŁKS stanęło do pojedynków w poszczególnych wagach 86 zapaśników.

Pierwsze miejsca w poszczególnych wagach zdobyli: **Załobny** (Górnik Zabrze), **Stecyk** (Grunwald Poznań), **Zabłocki** (Lotnik Wrocław). W wadze tej, to jest do 57 kg Misiak z Boruty był 3, a Maltański — 4, Stolarski (Rzemieślnik War.), Filipowiak z Boruty był — 3, Kuderski (Gwardia War.), a Kozłowski z Boruty zajął 3 miejsce, Trzebiński (Budowlani), Mazur (Gwardia War.), M. Busse z Budowlanych był — 3, a Gawrysiak z Boruty i T. Busse z ŁKS — 4, Kurczewski (Budowlani) Kachniarz (Gwardia Warsz.), Makowiecki (Stal Rzeszów), a Witkowski z Budowlanych — 4.

Paweł Kurczewski wygrał wszystkie swoje pojedynki przed czasem. Obok niego na wyróżnienie zasłużyli dwaj młodzi zapaśnicy Filipowicz i Łuczywo. (n)

Dwuboista najlepszym skoczkiem Polski

Jak było do przewidzenia, nasi najlepsi skoczkowie, reprezentanci Polski na ZIO w Innsbrucku „utrzymali" olimpijską formę. Potwierdził to wczorajszy konkurs na Dużej Krokwi, w czasie którego tytuł tegorocznego mistrza Polski wywalczył dwuboista — **M. Pach.** Wprawdzie jak mogli ratowali swoją skórę specjaliści w tej konkurencji, jednak nie zdołali oni pokonać bojowego i odważnie skaczącego Pacha.

M. Pach zapisał na swym koncie dwa udane skoki (106,5 oraz 108 m) otrzymując najwyższą notę 233,3 pkt.

Drugie miejsce wywalczył S. Bobak (103,5 i 102,5 m) z notą 225,9 pkt., a trzecie T. Pawlusiak (106 i 94,5 m) z notą 216,4 pkt.

O aktualnym poziomie skoków narciarskich w naszym kraju świadczy najlepiej wyjątkowo mała frekwencja skoczków na zakopiańskiej Krokwi.

* * *

Mistrzostwo Polski w biegu pań na 5 km wywalczyła A. Duraj, 15-stka mężczyzn zakończyła się zwycięstwem Staszela, a dwóbój klasyczny sukcesem S. Kawuloka.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Birmingham	1:0
Aston Villa — Manchester Utd	2:1
Leeds — Middlesbrough	0:2
Leicester — Sheffield Utd	1:1
Liverpool — Newcastle	2:0
Manchester City — Everton	3:0
Norwich — Coventry	0:3
Queens Park — Ipswich	3:1
Stoke — Tottenham	1:2
West Ham — Derby	1:2
Wolverhampton — Burnley	3:2
Blackburn — Portsmouth	0:3
Blackpool — Oxford	2:0

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 234 zł półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Nr indeksu /35004.

 Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. R-15